

Sygn. akt VIII C 33/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J., L. J.

przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

zasądza od pozwanego (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda M. J. kwotę 25.533,34 zł (dwadzieścia pięć tysięcy pięćset trzydzieści trzy złote trzydzieści cztery grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 kwietnia 2020 roku do dnia zapłaty;

zasądza od pozwanego (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki L. J. kwotę 25.533,34 zł (dwadzieścia pięć tysięcy pięćset trzydzieści trzy złote trzydzieści cztery grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 kwietnia 2020 roku do dnia zapłaty;

oddala powództwo w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego;

zasądza od pozwanego (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów M. J. i L. J. kwotę 6.417 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 33/22

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 lipca 2021 roku powodowie: M. J. i L. J., reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Bank S.A. w W. kwoty 51.066,68 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od 20 lipca 2005 roku do

30 października 2019 roku w ten sposób, iż na rzecz każdego z powodów wnosili o zasądzenie kwot po 25.533,34 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 kwietnia 2020 roku do dnia zapłaty.

Ewentualnie, na wypadek uznania umowy za zawartą zgodnie z prawem i mogącą dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego kwoty 16.998,80 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z pobraniem środków tytułem spłaty kredytu w zawyżonej wysokości w okresie od 20 lipca 2005 roku

do 30 października 2019 roku w ten sposób, że na rzecz każdego wniosli z powodów kwoty po 8.499,40 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 kwietnia 2020 roku do dnia zapłaty. Ponadto wniosli o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że strona powoda zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanej umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych udzielony w złotym polskim, waloryzowany indeksowany CHF. Jako zabezpieczenie kredytu wskazano m.in. hipotekę, której wartość wyrażono w walucie polskiej. Zawierając umowę strona powodowa działała jako konsument. Na mocy przedmiotowej umowy powodom udostępniono środki w kwocie 76.874,82 zł, stanowiące równowartość 30.052,71 CHF. Wyplacona kwota została obliczona w oparciu o kurs kupna CHF wynikający z tabeli z dnia 20 lipca 2005 roku, który wynosił 2,5580 za 1 CHF. Jednocześnie spłata kredytu następowała po kursie sprzedaży, co oznaczało, że gdyby tego samego dnia powodowie chcieli spłacić zaciągnięte zobowiązanie, to musieliby to uczynić po kursie 2,7160 CHF, a zatem do spłaty byłaby kwota 81.623,16 zł. Odnosząc się do okoliczności zawarcia umowy pełnomocnik wyjaśnił, że pozwany w toku prezentowania oferty stronie powodowej nie przedstawiał rzetelnych informacji pozwalających ocenić rozmiar ryzyka związanego z produktem powiązany z walutą obcą oraz konsekwencji ekonomicznych zastosowanych w niej mechanizmów. Oferta kredytu przedstawiona została jedynie w świetle potencjalnych korzyści, związanych z niższą przewidywaną wysokością raty miesięcznej w stosunku do rat kredytów pozbawionych odniesienia do walut obcych. Pozwany zaniechał przedstawienia symulacji obrazujących możliwe niekorzystne zmiany wysokości rat miesięcznych, w tym w szczególności nie przedstawił przeliczenia ich wysokości oraz należnego do spłaty kapitału kredytu w przypadku osiągnięcia przez kurs waluty obcej maksymalnych, notowanych historycznie poziomów. Pozwany nie wskazał również czynników mających wpływ na wysokość ustalanych przez siebie mierników wartości w postaci kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, mających być stosowanymi na użytek realizacji umowy, jak również podstawy zastosowania dwóch odrębnych kursów waluty obcej w umowie kredytu nie przewidującej w swej treści jakiegokolwiek procesu wymiany walut. W konsekwencji w chwili podpisywania umowy kredytowej faktyczna wysokość zobowiązań z niej wynikających pozostawała niemożliwą do ustalenia, a niedostateczny zakres informacji udostępnionych przez pozwanego uniemożliwiał rzetelną ocenę konsekwencji ekonomicznych płynących z jej zawarcia. Udostępniony powodom kredyt miał przy tym złotowy charakter, o czym przesądza nie tylko fakt, że powodom nie przysługiwało względem banku roszczenie o wypłatę kwoty kredytu w walucie obcej, ale również ustanowienie hipoteki w PLN.

Wypowiadając się na temat przyczyn nieważności umowy pełnomocnik podniósł, że przede wszystkim upatrywać ich należy w zagwarantowaniu sobie przez pozwanego pełnej dowolności w zakresie ustalenia wysokości zobowiązań strony powodowej jako kredytobiorcy. Bank, poprzez zastosowanie konstrukcji dwóch odrębnych mierników wartości dla waloryzacji świadczeń stron związanych z realizacją umowy, uzyskiwał przy każdorazowej zapłacie raty przez stronę powodową dodatkowy, wymierny zysk, niemieszający się w zakresie należnych mu na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe odsetek i prowizji, nie spełniając przy tym żadnych świadczeń wzajemnych na rzecz strony powodowej. Zastrzeżenie to miało sztuczny charakter, gdyż wypłata kredytu oraz spłata rat nie były skorelowane w żaden sposób z dokonywaniem przez pozwanego jakichkolwiek operacji walutowych. Jednocześnie pozwany naraził klienta na ryzyko związane z możliwym nieograniczonym wzrostem wartości miernika indeksacji, podczas gdy jego ryzyko ograniczało się w swoim zakresie do wysokości kwoty wyplaconego kapitału kredytu. Pozwany pozostawił sobie formalnie nieograniczoną swobodę w kreowaniu wartości wskaźników, stosowanych przy ustalaniu wysokości świadczeń kredytobiorcy. Mierniki wartości zastosowanych przez pozwanego w treści skonstruowanej klauzuli indeksacyjnej nie zostały powiązane z jakimikolwiek czynnikami obiektywnymi, pochodzącymi od podmiotów niezależnych od pozwanego, przez co kredytobiorca pozbawiony został możliwości przeciwstawienia się arbitralnemu wpływowi kredytodawcy na wysokość wzajemnych świadczeń stron umowy. Tym samym bank dysponował uprawnieniem do dowolnego manipulowania wysokościami świadczeń drugiej strony umowy. Pozostawienie w rękach wierzyciela uprawnienia do dowolnego ustalenia wysokości świadczeń dłużnika zdaniem powodów uznać należy za rażące naruszenie zasady określonej w treści art. 353¹ k.c., co uzasadnia uznanie kwestionowanej umowy za nieważną. Nieważność umowy kredytu zachodzi również dlatego, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Dopuszczając możliwość nieograniczonego zwiększania zadłużenia konsumenta bank nie tylko nie ochronił go w żaden sposób przed taką ewentualnością, lecz nawet o niej nie poinformował. W treści umowy o kredyt (sporządzonej przez

bank na jego własnym wzorcu umownym) nie sposób znaleźć mechanizmu, który zapobiegałby wzrostowi zadłużenia po stronie kredytobiorcy, z drugiej zaś strony umowa ta zapewniła bankowi całkowitą kontrolę nad wysokością uzyskiwanych

z jej tytułu świadczeń. Ryzyko ekonomiczne łączącej strony umowy o kredyt zostało w całości przerzucone na słabszą ekonomicznie i intelektualnie stronę tego stosunku zobowiązaniowego. Umowa nie określa w istocie żadnej górnej granicy ryzyka ponoszonego przez stronę powodową w związku ze zmianą kursu CHF w sytuacji, gdy jednocześnie dla banku takim limitem jest kwota kredytu udzielonego i wypłaconego w PLN, w dodatku zabezpieczona na kilka sposobów, w tym hipoteką na nieruchomości strony powodowej. Umowa, jak również pozostałe informacje przekazane przez Bank, nie zarysowują nawet w najmniejszym stopniu możliwej skali tego ryzyka. Pozwany nie doręczył stronie powodowej tabeli kursowej, mającej mieć zastosowanie w toku jej wykonywania i stanowiącej wzorzec umowy w rozumieniu art 384 k.c., co oznacza, że umowa kredytu do chwili obecnej pozostaje niewykonalna, skoro nie istnieją wiążące strony umowy tabele kursów walut mogące znaleźć zastosowanie. Nieważność kwestionowanej umowy prowadzi do usunięcia jej z obrotu prawnego ze skutkiem od daty jej zawarcia, co prowadzi do wniosku, że spełnione przez kredytobiorców na rzecz banku oraz przez bank na rzecz kredytobiorców świadczenia nie miały oparcia w spornej umowie. Tym samym stronie powodowej, jako stronie stosunku prawnego dotkniętego sankcją nieważności, przysługuje uprawnienie do żądania od pozwanego, jako drugiej strony, zwrotu wszystkich świadczeń pobranych przez pozwanego w toku jego realizacji. Pełnomocnik przypomniał przy tym, że oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Zwrócił uwagę, że sporna umowa zawarta została za pośrednictwem wzorca stworzonego przez pozwanego, nie przewidującego możliwości wprowadzenia jakichkolwiek zmian w zakresie kwestionowanych postanowień. Decyzja po stronie powodowej sprowadzała się wyłącznie do wyboru pomiędzy zawarciem umowy bądź nie zawieraniem jej wcale. Indywidualnym uzgodnieniom nie podlegał także regulamin, stanowiący integralną część umowy. Jednocześnie kwestionowane postanowienia nie dotyczą głównych świadczeń stron z tytułu przedmiotowej umowy kredytu, a jedynie wprowadzonych przez pozwanego dodatkowych mechanizmów przewidujących ich podwyższenie. W dalszej kolejności pełnomocnik wskazał, że umowa kredytu indeksowanego pozbawiona zapisów wprowadzających mechanizm indeksacji z uwagi na ich abuzywność, przy jednoczesnym pozostawieniu w mocy pozostałych zapisów dotyczących zmiennego oprocentowania opartego o LIBOR, pozostaje w sprzeczności

z określoną na podstawie całokształtu uregulowań zawartych w ustawie Prawo bankowe właściwością (naturą) stosunku prawnego, jak również z zasadami współzycia społecznego. O charakterze kredytu indeksowanego, jako podtypu umowy kredytu, decyduje bowiem łącznie wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o LIBOR. W konsekwencji stosunek prawny powstały na bazie umowy kredytu po wyeliminowaniu z niej indeksacji traci sens gospodarczy, co skutkuje jej nieważnością w związku z przekroczeniem granic swobody umów. Pełnomocnik podniósł ponadto, że kredyt został spłacony w całości w dniu 9 listopada 2020 roku, że całość pobranych w toku realizacji umowy świadczeń wyraża się kwotą 81.776,11 zł, przy czym powodowie dochodzą w sprawie części roszczenia w wysokości 51.066,68 zł.

Ewentualnie, na wypadek przyjęcia, że umowa w kształcie pozbawionym kwestionowanych postanowień może w dalszym ciągu być wykonywaną, pełnomocnik wskazał, że po wyeliminowaniu zaskarżonych klauzul kredyt podlegać będzie spłacie w wysokości nominalnej, a więc w kwocie wypłaconego kapitału w PLN wraz z odsetkami zgodnie z ustalonym w umowie oprocentowaniem. Ponieważ zaś pozwany pobierał od strony powodowej wyższe kwoty tytułem rat kapitałowo

-odsetkowych od tych, do których byłby uprawniony, gdyby nie stosował niedozwolonych klauzul - to ta część spełnionego przez stronę powodową świadczenia jest wykonana bez podstawy prawnej (czyli stanowi świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.). Stronie powodowej przysługuje zatem uprawnienie do żądania zwrotu powstałych w ten sposób „nadpłat” na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Łączna kwota rat należnych bankowi w okresie od dnia 20 lipca 2005 roku do dnia 30 października 2019 roku wyniosła 34.067,88 zł, podczas gdy powodowie zapłacili w tym okresie kwotę 51.066,68 zł. Wysokość nienależnych świadczeń w tym okresie ustalono więc na kwotę 16.998,80 zł.

Pełnomocnik powodów wskazał nadto, że spłaty kredytu dokonali wyłącznie powodowie.

(pozew k. 5-16v.)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu. Pełnomocnik pozwanego podniósł, że przedmiotowe powództwo winno zostać oddalone z uwagi na brak legitymacji procesowej łącznej. Przedmiotowa umowa została zawarta przez więcej niż jedną osobę, a jej stronami są także osoby, które nie są stronami niniejszego procesu. Niezależnie od powyższego wyjaśnił, że sporna umowa jest umową kredytu walutowego, w wariantcie kredytu indeksowanego kursem CHF i w istocie nie różni się od kredytu denominowanego – wartość salda kredytu, udostępniona kwota podlegająca zwrotowi, została wyrażona w walucie CHF na podstawie zgodnych oświadczeń stron. Przyznany kredyt umożliwił kredytobiorcom skorzystanie z wszelkich korzyści kredytu denominowanego, z tym jednak dodatkowym „ulepszeniem” w ich interesie, że nie musieli się oni martwić o to, czy kwota kredytu w CHF wystarczy na sfinalizowanie celu kredytu, którego cena była wyrażona w złotych polskich. Umowa jednoznacznie wskazywała kwotę kredytu - była nią równowartość we frankach szwajcarskich określonej kwoty w PLN, według rynkowego kursu kupna waluty z dnia uruchomienia kredytu. Spłata kredytu odbywała się według konkretnych zasad, a powodowie dokonywali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń, na podstawie kursu, który został skonkretyzowany najpóźniej w momencie spłaty. Nawet zatem jeśli sposób przeliczeń stosowany przez pozwanego byłby niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został on (sposób przeliczeń) skonkretyzowany. W rezultacie rzekomo niedozwolony charakter spornych postanowień został wyeliminowany. Po wejściu w życie ustawy antyspreadowej zażądanie zarzuty dotyczące ustalania kursów przez Bank pozostają bezprzedmiotowe. Pełnomocnik zwrócił uwagę, że powodowie w wyniku indywidualnych negocjacji, po otrzymaniu wszelkich niezbędnych informacji od Banku, zdecydowali się na kredyt indeksowany do CHF, jednoznacznie opisany w umowie. Powodowie nie zostali przy tym wprowadzeni w błąd, nie byli zapewniani o stabilności kursu CHF, wyczerpująco ostrzeżono

ich o ryzyku kursowym, przedstawiono im symulacje, jak wzrost kursu i zmiany stopy procentowej będą wpływały na poziom ich zobowiązań. Bank dochował wszelkich obowiązków informacyjnych wymaganych prawem na dzień zawarcia umowy. Jednocześnie w umowie kredytobiorcy złożyli oświadczenie, że są świadomi ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko. Pozwany posiadał przy tym w ofercie w roku zawarcia umowy kredyty złotowe oraz walutowe, spośród których powodowie mogli wybrać odpowiedni dla siebie produkt, w tym oferowany im kredyt złotówkowy. Powodowie wnioskowali jednak o wpisanie indeksacji do CHF do umowy, mieli rzeczywisty wpływ na to, czy stosowne klauzule się w niej znajdują i jakie będzie ich brzmienie - tak więc zostały one indywidualnie uzgodnione pomiędzy stronami. Powodowie mieli również wpływ na wybór konkretnego dnia uruchomienia kredytu, a więc i konkretnego kursu zastosowanego do przeliczeń.

Kolejno pełnomocnik wskazał, że powodom wypłacono kwotę kredytu w złotych polskich tylko dlatego, że taka była ich wola i zapotrzebowanie wynikające z celu kredytu, faktycznie zaś kwota ta została wyrażona w CHF. Bank sfinansował akcję kredytową, w tym kredyt powodów, zobowiązaniami walutowymi zaciągany na rynku międzybankowym, wyrażonymi w walucie CHF i oprocentowanymi w oparciu o parametry właściwe dla tej waluty, tj. w szczególności stawkę LIBOR 3M dla CHF. Taka postać finansowania kredytu umożliwiła zastosowanie w umowie niższego oprocentowania. Wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji nie prowadziło do wzbogacenia się Banku kosztem kredytobiorców, gdy kurs franka szwajcarskiego znacząco wzrósł po kryzysie finansowym oraz po uwolnieniu kursu przez bank centralny Szwajcarii. Koszty pozyskania CHF na rynku międzybankowym oraz utrzymywania zobowiązania w CHF przez okres prowadzenia akcji kredytowej, także uległy i ulegają zmianom na przestrzeni okresu wykonywania umowy. Pełnomocnik dodał, że posiadanie przez Bank portfela kredytów walutowych indeksowanych do kursu CHF/PLN wymaga odpowiedniego zarządzania ryzykiem walutowym oraz ryzykiem stopy procentowej. Bank dla udzielenia kredytu indeksowanego do kursu CHF zapewnia przedtem finansowanie tego kredytu w tej walucie obcej oraz zawiera transakcje pochodne zabezpieczające ekspozycję na ryzyko walutowe. Operacje dokonywane na rynku międzybankowym, związane z finansowaniem kredytu, uzasadniały stosowanie do

indeksacji rynkowych kursów, odpowiednio kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty, tzw. spread, którego koszty ponosił kredytobiorca, służyła pokryciu kosztów finansowania kredytu.

Na okoliczność samego ustalania kursów walut pełnomocnik podniósł, że podlegają one weryfikacji przez rynek i szereg parametrów ekonomicznych

- podobnie jak kursy walut oferowanych w kantorach czy też kurs NBP lub banków komercyjnych innych niż Bank pozwanego. Miały one rynkowy charakter i były ustalane według jednoznacznych oraz obiektywnych zasad, a pozwany w zakresie publikowania kursów walut podlega ustawie, ustalonym zwyczajom panującym na rynku międzybankowym oraz kontroli Komisji Nadzoru Finansowego. Wyznaczenie przez Bank, w oparciu o weryfikowalne informacje rynkowe, kursu waluty służącego do indeksacji kredytu oraz poszczególnych rat stanowi dopuszczalny sposób określenia wysokości tych świadczeń. Pozwany, obliczając kursy walut, kierował się przy tym ogólnymi zasadami, które pozwalały mu maksymalnie zbliżyć się do kursu rynkowego, który stanowił punkt wyjścia do wyliczeń, a ustalony kurs nie był ograniczony wyłącznie do kredytów hipotecznych. Kurs w tabeli był ustalany na kolejny dzień o konkretnej stałej porze, powodowie mogli zatem dzień przed terminem spłaty raty sprawdzić wysokość kursu i wiedzieli, ile dokładnie wyniesie ich rata. Zdaniem pozwanego nieuprawniony jest zarzut powodów odnośnie niedoręczenia im tabeli kursów walut obcych, w umowie kredytowej zobowiązali się oni bowiem do stosowania kursów publikowanych przez Bank w tabeli oraz przed zawarciem umowy zostali poinformowani o sposobie i miejscu publikacji kursów. Podkreślił, że początkowo powodowie „zarabiali” na dokonanych przez siebie wyborze rodzaju umowy kredytu hipotecznego i dopiero sytuacja na rynkach globalnych, na którą pozwany nie miał żadnego wpływu, sprawiła, że kurs CHF uległ wyższości. Jednocześnie pozwany nie jest beneficjentem wysokiego kursu CHF, gdyż nie ponosi straty w przypadku zmian kursu korzystnych dla klienta, jak również nie odnosi korzyści w przypadku zmian kursów niekorzystnych dla klienta. Co istotne, gdy kurs franka szwajcarskiego wzrastał, jednocześnie stawka LIBOR 3M dla CHF drastycznie, skokowo spadała, co przekładało się na spadek oprocentowania kredytu. Pełnomocnik zaznaczył, że wartość świadczeń w umowie kredytu indeksowanego kursem CHF nie jest uzależniona od więcej niż jednego miernika wartości. Miernik wartości jest jeden, jest nim bowiem aktualna wartość waluty frank szwajcarski. Podkreślił, że kurs CHF/PLN publikowany w tabeli miał charakter rynkowy i brak było możliwości dowolnego jego ustalania przez Bank. Wypłata kredytu w złotych oraz spłata tych zobowiązań walutowych uzyskanymi przez pozwanego od powodów środkami w PLN, wiąże się z ponoszeniem przez Bank kosztów spreadu na rynku międzybankowym. Wyjaśnił, że sporne klauzule indeksacyjne zostały z powodami indywidualnie uzgodnione ponieważ znalazły się one w treści umowy na wyraźny wniosek powoda (wniosek kredytowy) a wzrost kursu waluty CHF nie ma wpływu na wysokość raty w walucie CHF, w której wyrażone są saldo kredytu, harmonogram, raty, zapisy księgowe kredytu.

W dalszej kolejności pełnomocnik wyjaśnił, że treść spornych postanowień została wyrażona prostym i zrozumiałym językiem, wobec czego nie można ich uznać za niedozwolone. Oferta Banku odbiegała in plus od ofert innych banków komercyjnych, spread był niski, a informacje udzielane kredytobiorcom wyczerpujące, dlatego też postanowienia umowne nie kształtują praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Nie naruszały one również w sposób rażący interesów konsumenta, wręcz przeciwnie, jeśli w sprawie w ogóle doszło do naruszenia interesu konsumenta, to nastąpiło to na długo po zawarciu umowy, wskutek niezależnego od stron wzrostu kursu CHF.

Z ostrożności procesowej pełnomocnik wskazał, że skutki ewentualnej abuzowości postanowień umownych winny być inne, aniżeli oznaczono to w pozwie. Wyjaśnił, że sporny mechanizm indeksacji zawiera w sobie dwie odrębne normy: pierwsza z nich to zasada, że wysokość salda kredytu oraz poszczególnych rat jest wyrażona w CHF, druga natomiast to norma odsyłająca do źródła pochodzenia kursów w postaci tabeli kursów publikowanej przez pozwanego. W ocenie pozwanego abuzowość drugiej normy nie może przekładać się wprost na abuzowość pierwszej. W konsekwencji wyeliminowanie postanowienia odsyłającego do tabeli kursów nie oznacza jeszcze, że umowa zawiera jakąkolwiek lukę. Z kolei eliminacja mechanizmu indeksacji, a tym bardziej eliminacja całego stosunku prawnego pomiędzy stronami, spowodowałaby bezprawne przysporzenie po stronie powodowej, która otrzymałaby niespotykane na rynku warunki kredytu złotowego. Zdaniem pozwanego w przypadku ewentualnego skutku stwierdzenia abuzowości obecnego w umowie odesłania do tabeli kursów, zgodnie z przepisami prawa oraz

uwzględniając wolę stron w chwili zawierania umowy, dostępne są następujące rozwiązania: 1) utrzymanie w mocy spornego postanowienia, które w ocenie Sądu mogłoby być nieuczciwie wykorzystane, ze wskazaniem przez Sąd, jak należy je interpretować, aby wyłączyć możliwość nieuczciwego wykorzystywania - tj. orzeczenie o obowiązku oparcia się przy wyliczaniu zobowiązań każdorazowo na aktualnym, rynkowym kursie wymiany, 2) interpretacja umowy z uwzględnieniem przepisu dyspozytywnego,

art. 56 k.c., tj. z uwzględnieniem skutków wynikających z ustalonych zwyczajów i zasad współżycia społecznego, z których wynika obowiązek oparcia się przy wyliczaniu zobowiązań na aktualnym, rynkowym kursie wymiany, 3) uzupełnienie umowy o wymogi ujęte w przepisach prawa powszechnie obowiązującego (Prawo bankowe), tj. szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut. W każdym z w/w przypadków powództwo winno podlegać oddaleniu.

Pełnomocnik odniósł się również do wyroku (...) o sygn. C-260/18 wywodząc, że nie ma on istotnego znaczenia z punktu widzenia niniejszej sprawy, wyrok ten dotyczył innego banku, który stosował klauzule indeksacyjne odmienne od pozwanego, a (...) był ograniczony pytaniami prawnymi zadanymi przez Sąd krajowy. Wreszcie zwrócił uwagę, że uwzględnienie roszczeń pozwu doprowadziłoby do nieuczciwego traktowania innych konsumentów, tj. kredytobiorców złotych, a także naraziłoby depozyty konsumentów w Banku. Roszczenia powodów zmierzają przy tym do nadużycia prawa podmiotowego. W momencie, gdy ubiegali się oni o kredyt, zależało im na realizacji określonego celu kredytowania oraz na uzyskaniu niskiego oprocentowania kredytu. Zastosowanie konstrukcji kredytu indeksowanego do CHF pozwoliło zrealizować oba cele. Tym samym okoliczności obecnie kwestionowane przez powodów są wyłącznym efektem ich decyzji, podjętej w celu sądowej modyfikacji umowy zmierzającej do zmaksymalizowania korzyści płynącej z kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej, poprzez wyeliminowanie z tego stosunku prawnego ryzyka kursowego. Ponadto podkreślił, że w dacie zawierania umowy jeden z powodów pracował w zawodzie księgowego, co oznacza, że strona powodowa miała wysoki poziom świadomości w zakresie procedur obowiązujących w banku, ryzyka związanego z umową oraz mechanizmu działania indeksacji.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej pełnomocnik wskazał, że na wypadek stwierdzenia nieważności umowy, pozwanemu należy się zwrot nienależnego świadczenia. Jednocześnie wykluczył możliwość zastosowania tzw. teorii dwóch kondykcji, zgodnie z którą powodowie mogliby domagać się zwrotu wniesionych świadczeń bez badania w pierwszej kolejności, czy doszło do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego.

Finalnie podniósł zarzut przedawnienia roszczenia oraz nieprawidłowości żądania odsetkowego powodów.

(odpowiedź na pozew k. 76-121v.)

W toku procesu, w złożonych pismach procesowych i na rozprawach pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe, podnosząc dodatkowe szczegółowe argumenty, które będą przedmiotem oceny. Powodowie wyjaśnili przy tym, że od dnia rozvodu (29 grudnia 2016 roku) spłacali kredyt w częściach równych, dokonując co miesiąc wzajemnych rozliczeń w zakresie płatności raty kredytu oraz całkowitej spłaty umowy kredytowej wobec pozwanego. Strona pozwana z kolei na wypadek stwierdzenia nieważności umowy kredytu hipotecznego oraz zasądzenia zwrotu uiszczonych na rzecz Banku świadczeń, na podstawie art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. podniosła ewentualny zarzut zatrzymania dochodzonej pozwem sumy do czasu zaoferowania przez powodów świadczenia wzajemnego Banku w postaci kwoty 76.874,82 zł tytułem środków wypłaconych powodom na podstawie rzekomo nieważnej umowy.

(protokół rozprawy k. 172-178, k. 280-282v., k. 300-301, pismo procesowe k. 179-181, k. 201-210, k. 214-215v., k. 220-222v., k. 228-229, k. 267-267v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 czerwca 2005 roku powodowie za pośrednictwem doradcy A. K. (1) (poprzednio S.), złożyli do (...) Bank S.A. w K. – (...) Oddział w Ł. (poprzednika prawnego pozwanego banku) wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego (nr (...)) w kwocie 80.400 zł do spłaty w równych ratach w ciągu 30 lat. Jako walutę indeksacji określono CHF. Celem kredytu było pokrycie kosztów zakupu nieruchomości (77.000 zł) oraz refinansowanie zobowiązań kredytowych powodów (3.400 zł).

(wniosek kredytowy k. 132-137, okoliczności bezsporne)

W dacie składania wniosku kredytowego powodowie mieli średnie wykształcenie, pozostawali w związku małżeńskim, istniała między nimi wspólność majątkowa. Umowa kredytu miała na celu sfinansowanie nabycia mieszkania, nie dysponowali oni bowiem gotówką, która pozwalałaby na taki zakup. Zgodnie z otrzymaną radą udali się do pośrednika kredytowego, który przedstawił im ofertę powodowego Banku. Początkowo powodowie nie myśleli o walucie kredytu, chcieli wyłącznie uzyskać kredyt. Pośrednik od razu zaproponował im kredyt w CHF twierdząc, że jest dużo tańszy, raty są mniejsze, a także dodając, że będzie to korzystniejsze rozwiązanie z punktu widzenia zdolności kredytowej powodów. Twierdzenia te znajdowały oparcie

w przedstawionych przez pośrednika różnicach między kredytem złotowym

a walutowym. Powodom wyjaśniono także, że rata będzie spłacana w PLN, ale według kursu walut banku. Pomimo ostrzeżenia, że kurs CHF może ulegać wahaniom byli oni zapewniani, że jest to najstabilniejsza z walut, czego miały dowodzić prezentowane wykresy. Powodowie wiedzieli, że przy spłacie rat brany pod uwagę będzie kurs sprzedaży, nie wiedzieli jednak wg jakich kryteriów jest on wyliczany przez bank. Jednocześnie pośrednik doradzał powodom, aby zaciągnęli zobowiązanie wraz

z rodzicami powoda, co miało na celu zwiększenie zdolności kredytowej.

Na skutek powyższego stosowny wniosek kredytowy (o tym samym numerze i tej samej treści, co wniosek powodów) złożyli również H. O. i A. O..

Powodowie poza wyborem waluty w istocie nie mieli możliwości negocjowania umowy z bankiem, w szczególności tej nie mieli możliwości w tym w zakresie indeksacji.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 stycznia 2023 roku, dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 stycznia 2023 roku, zeznania świadka A. K. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia

27 kwietnia 2022 roku, wniosek kredytowy k. 126-131)

W dniu 4 lipca 2005 roku Bank wydał pozytywną decyzję kredytową w zakresie kwoty 73.400 zł.

(decyzja kredytowa k. 138-139, okoliczności bezsporne)

W dniu 13 lipca 2005 roku M. J., L. J., H. O. i A. O. oraz (...) Bank S.A. w K. - (...) Oddział w Ł. zawarli umowę kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do waluty obcej CHF. Na mocy tej umowy bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 76.874,82 zł z przeznaczeniem na: pokrycie części ceny nabycia nieruchomości – lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) w Ł. (70.000 zł), spłatę zobowiązań finansowych kredytobiorców (3.400 zł), uiszczenie opłaty z tytułu niskiego wkładu własnego (504,07 zł), zapłatę prowizji (2.202 zł), pokrycie kosztów uczestnictwa w programie (...) (768,75 zł). Spłata kredytu miała nastąpić

w 360 miesięcznych ratach równych kapitałowo-odsetkowych. Integralną część umowy stanowił Regulamin do umowy kredytu hipotecznego.

Zgodnie z § 6 ust. 1 umowy, kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 4,10% w skali roku. Zmienna stopa procentowa ustalana jest jako suma obowiązującej stawki (...) i stałej marży Banku w wysokości 3,44%.

Kredyt został w umowie określony jako indeksowany do waluty obcej, co znalazło odzwierciedlenie w tytule umowy oraz treści § 1 ust. 1, gdzie wskazano walutę indeksacji CHF. Wypłata kredytu miała nastąpić w PLN po przeliczeniu

na walutę wskazaną w części szczególnej umowy (tu: CHF) według kursu kupna walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych”, obowiązującego w dniu uruchomienia środków (§ 2 ust. 2 umowy). Spłata każdej raty miała następować w złotych po przeliczeniu wartości wymaganej spłaty wyrażonej w walucie indeksacyjnej CHF według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” (§ 4 ust. 1 i 2 umowy). Ponadto § 3 zawierał wzmiankę mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko.

Zabezpieczeniem spłaty kredytu była w szczególności hipoteka kaucyjna na rzecz Banku w złotych polskich do kwoty stanowiącej 170% kwoty kredytu.

Zgodnie z § 14 regulaminu oprocentowanie kredytu było zmienne i ulegało zmianie w pierwszym dniu najbliższego miesiąca następującego po ostatniej zmianie indeksu (...) i było oparte o indeks (...) (dla kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego). Indeks (...) dla każdego kwartału kalendarzowego był obliczany jako średnia arytmetyczna stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych

w okresie od 26 dnia miesiąca zamykającego kwartał poprzedzający ostatni kwartał kalendarzowi do 25 dnia miesiąca kończącego kwartał poprzedni. Indeks (...) dla każdego miesiąca obliczany był jako średnia arytmetyczna stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych w okresie liczącym od 26 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc ostatni do 25 dnia miesiąca poprzedzającego zmianę. Indeks (...) ulegał zmianie w okresach kwartalnych, gdy bieżąca wartość indeksu różniła się od obowiązującej poprzednio o przynajmniej 0,1 punktu procentowego i obowiązywał od 1 dnia kalendarzowego kwartału. Indeks (...) ulegał zmianie w okresach miesięcznych i obowiązywał od 1 dnia miesiąca, gdy wartość indeksu różniła się od obowiązującej poprzednio o przynajmniej 0,25 punktu procentowego.

Tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zgodnie z § 2 regulaminu była sporządzana przez merytoryczną komórkę Banku, na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich NBP. Miała być sporządzana każdego dnia roboczego o godz. 16.00 i obowiązywać przez cały następny dzień roboczy.

Jako datę wypłaty kredytu powodowie wybrali 20 lipca 2005 roku. W tym dniu Bank wypłacił tytułem kredytu kwotę 76.847,82 zł, stanowiącą równowartość kwoty 30.052,71 CHF ustalonej po kursie kupna 1 CHF = 2,5580 PLN. Kurs sprzedaży franka szwajcarskiego w/w dnia wynosił 1 CHF = 2,7160 PLN.

W chwili podpisywania umowy powódka miała wykształcenie średnie, nie podjęła jeszcze studiów i była zatrudniona w biurze rachunkowym na stanowisku księgowej. Powód również posiadał wykształcenie średnie i był kierowcą autobusu. Był to pierwszy kredyt mieszkaniowy/walutowy zaciągnięty przez powodów. W dacie zawarcia umowy żadne z nich nie prowadziło działalności gospodarczej.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 stycznia 2023 roku, dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 stycznia 2023 roku, umowa kredytu k. 23-25, regulamin kredytu hipotecznego Dom k. 26-32v., potwierdzenie wypłaty środków k. 33, wydruk internetowy k. 50-50v., wniosek o wypłatę kredytu k. 141-142, dyspozycja uruchomienia kredytu k. 143)

Pozwany nigdy nie pozyskiwał finansowania w związku z konkretnym kredytem – służyła temu akcja kredytowa. W jej ramach bank zawierał transakcję finansującą na kwotę kilkudziesięciu milionów CHF. W 2005 roku podstawowym źródłem finansowania u pozwanego były kredyty i pożyczki w CHF.

Wypłata kredytu uruchamia ryzyko walutowe, bank sprzedaje bowiem daną kwotę CHF, co prowadzi do spadku dostępnej kwoty na kontynuację akcji kredytowej. Gdy spada ona do kilku milionów CHF bank zawiera kolejną akcję kredytową.

Kurs walut pozwany ustalał bazując na notowaniach serwisu (...). Z bieżących notowań kursu kupna i sprzedaży bank wyciągał średnią arytmetyczną i tak uśredniony kurs był następnie korygowany o procentową marżę po stronie kupna

i sprzedaży. Marża ta była ustalana przez zarząd banku i miała zmienny charakter. Informacja na jej temat nie była publikowana. Klienci pozwanego nie mogli uczestniczyć w ustalaniu tabeli kursu.

Po zmianie przepisów w 2011 roku pozwany dopuścił możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w CHF.

(zeznania świadka P. S. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 27 kwietnia 2022 roku)

Zaciągnięty kredyt był spłacany wyłącznie przez powodów. W spłacie nie uczestniczyli rodzice powoda – formalnie współkredytobiorcy. Po rozwodzie orzeczonym wyrokiem z dnia 29 grudnia 2016 roku kredyt spłacała powódka, a powód się z nią rozliczał.

W trakcie trwania umowy powodowie zauważyli, że wysokość ich rat jest wyższa niż w przypadku ich znajomych. Gdy zaczęli się tym interesować zdali sobie sprawę, że wynika to z różnicy pomiędzy kursem kupna a sprzedaży CHF. Próbowali wówczas spłacać zobowiązanie z CHF, w dalszym ciągu było ono jednak wysokie, a dodatkowo rachunek walutowy wiązał się z dodatkowymi opłatami. Na skutek doniesień medialnych powodowie zdecydowali się na wizytę u prawnika i wówczas dowiedzieli się, że umowa kredytu może być nieważna.

Na dzień 31 października 2019 roku z tytułu spłaty zaciągniętego zobowiązania powodowi wpłacili łącznie 81.776,11 zł (24.690,67 CHF: 10.365,74 CHF kapitału + 14.190,87 CHF odsetek), a do spłaty pozostała kwota 19.686,97 CHF kapitału kredytu.

W dniu 9 listopada 2020 roku przedmiotowy kredyt został spłacony w całości.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 stycznia 2023 roku, dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 stycznia 2023 roku, historia zadłużenia oraz wpłat k. 34-35, zaświadczenie o spłacie kredytu k. 38, wyrok k. 292-292v.)

Pismem z dnia 13 marca 2020 roku zatytułowanym „reklamacja” kredytobiorcy wezwali pozwanego do zwrotu kwoty 58.338,27 tytułem nienależnie pobranych świadczeń w okresie od 30.03.2010 r. do 30.10.2019 r. z uwagi na nieważność umowy kredytu – w terminie 30 dni od doręczenia wezwania.

W odpowiedzi pozwany wyjaśnił, że żadne z postanowień dotyczących indeksowania, jak i zasad ustalania tabel kursowych stosowanych przez Bank w umowie kredytu i regulaminie nie zostały wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych i nie mają abuzywnego charakteru. Wskazał, że stosowany kurs przeliczenia CHF na PLN w ciągu całego okresu trwania umowy kredytu opiera się na wartościach rynkowych poddających się weryfikacji.

(reklamacja k. 39-42v., pismo k. 43)

Od daty zawarcia umowy kurs CHF znacznie wzrósł (na datę wytoczenia powództwa średni kurs wyliczony przez NBP wyniósł 4,2381 zł, a na dzień zamknięcia rozprawy 4,7342 zł).

(nbp.pl/archiwum-kursow, okoliczności bezsporne)

(...) Bank S.A. w W. jest następcą prawnym (...) Bank S.A. w K. pod tytułem ogólnym.

Z dniem 30 września 2022 roku Bankowy Fundusz Gwarancyjny wszczął przymusową restrukturyzację wobec pozwanego Banku, przy czym kredyty hipoteczne indeksowane do walut obcych (w tym CHF) zostały wyłączone z przeniesienia

i pozostały w (...) Bank S.A. Z dniem wszczęcia przymusowej restrukturyzacji na okres 1 roku w podmiocie w restrukturyzacji ustanowiono administratora w osobie P. M.. W związku z powyższym pełnomocnik powoda złożył nowe pełnomocnictwo do reprezentowania pozwanego ważne od 30 września 2022 roku

i obowiązujące na czas nieokreślony (k. 250).

(pełnomocnictwo k. 250, decyzja (...) k. 252-257, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, a w pozostałym zakresie na podstawie powołanych dowodów, zwłaszcza dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznań świadków i przesłuchania powodów. Większość okoliczności niniejszej sprawy istotnych dla rozstrzygnięcia wynikała z dokumentów prywatnych, które nie były kwestionowane przez strony.

W szczególności treść umowy i oświadczeń oraz wysokość dokonanych wpłat wynikała z zaświadczeń wystawionych przez pozwany bank, które korespondowały z dowodami z dokumentów prywatnych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powodów, którzy akcentowali niewielki zakres pouczeń o ryzyku kursowym. Wprawdzie powodowie, uwzględniając ich wykształcenie oraz wykonywany przez powódkę zawód księgowej, musieli sobie zdawać sprawę z istnienia zjawiska ryzyka kursowego, niemniej jednak przekazane im przez pośrednika kredytowego informacje miały podstawowy charakter i mogły być niewystarczające do uświadomienia powodom niebezpieczeństwa wynikającego

z zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem CHF. Jak wynika z zeznań powódki, pośrednik od razu zaproponował kredyt w CHF przedstawiając go jako dużo tańszy od złotowego, na dowód czego przedstawił stosowne porównania. Wprawdzie ostrzegwał on, że kurs franka może się wahać, to jednocześnie wskazywał, że jest to najstabilniejsza waluta. Powodom nie przedstawiono szczegółowych symulacji,

z których wynikałoby jak może kształtować się kurs CHF, nie tłumaczono czym jest spread walutowy. Powódka dodała „oczywiście, że zachęcano nas do kredytu walutowego. Nie przypominam sobie, żeby była jakakolwiek dyskusja, że jest to kredyt na 30 lat i jest zagrożenie, że jest to kredyt walutowy. Na piśmie nie pouczano nas

o ryzyku kursowym. Ja tylko wiedziałam, że trzeba będzie brać kurs sprzedaży. Ja wiedziałam tylko o zwykłym matematycznym wyliczeniu, jak to zrobić, a nie jak kurs jest wyliczany”. Nie jest zatem tak, jak usiłował to przedstawiać pozwany

w odpowiedzi na pozew, że powodom zostały przedstawione wyczerpujące informacje na temat ryzyka kursowego, w tym okazane symulacje i zaprezentowane historyczne kursy – na powyższe brak jest jakiegokolwiek dowodu w sprawie. W szczególności dowodem takim nie mogą być niezwykle ogólne depozycje A. K. (1), która zeznała, że nie pamięta treści udzielanych pouczeń, że prawdopodobnie były one udzielane na piśmie i ustnie, ale nie pamięta co „ewentualnie było na piśmie”,

że na pewno były wykresy i tabelki, ale nie pamięta czy to było w 2005 roku, nie pamięta jak informowała o spreadzie. Jednocześnie świadek wskazała, że „korzystniej wyglądały franki, to była różnica kilkuset złotych”.

Należy w tym miejscu podkreślić, że frank szwajcarski jest walutą, której wartość, jeżeli nie drastycznie, to znacznie zmieniała się w czasie, konsekwentnie drożąc wobec złotego. Od roku 1993 do roku 2004 wartość waluty szwajcarskiej wzrosła o 300%, z poziomu 1,06 zł za 1 CHF w styczniu 1993 roku do poziomu 3,12 zł za 1 CHF w maju 2004 roku. Walutę franka szwajcarskiego trudno zatem określić jako stabilną i bezpieczną, o czym pozwany jako profesjonalista nie mógł nie wiedzieć. Wiedzą taką, elementarną dla procesu decyzyjnego konsumenta, pozwany winien był się w sposób jasny z powodami – konsumentami podzielić, ujawniając ją w sposób jednoznaczny i zrozumiały na etapie zawierania umowy, a najpóźniej w samej umowie, gdyż okoliczność ta wpływa w oczywisty sposób na decyzję kredytobiorcy o zaciągnięciu zobowiązania. Pozwany doskonale musiał także zdawać sobie sprawę z negatywnych skutków zawierania umów powiązanych z kursem CHF dla konsumentów w Australii, Austrii i W. (niekiedy dwukrotne zwiększenie zadłużenia ponad kwotę udzielonego kredytu), jak również z tego, że z uwagi na istotne wahania kursu franka szwajcarskiego w przeszłości, prawdopodobieństwo takich samych wahań w przyszłości jest wysokie, a wręcz, że wzrost kursu franka szwajcarskiego jest pewny. Zdaniem Sądu szczególnie istotne było osiągnięcie przez kurs franka poziomu 3,11 zł

w 2004 roku i spadek tego kursu w późniejszym okresie. Pomimo powinności, o których wspomniano wyżej, w sprawie nie wykazano, aby poza wzmianką zawartą

w § 4 ust. 3 umowy kredytu, mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko, powodowie zostali prawidłowo

i rzetelnie pouczeni o ryzyku kursowym. W szczególności w sprawie nie udowodniono by takie pouczenie było udzielone na etapie składania wniosku o kredyt indeksowany do waluty obcej – okoliczności tej powodowie stanowczo zaprzeczyli.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od oceny zarzutu braku legitymacji procesowej czynnej powodów. W ocenie Sądu nie sposób podzielić stanowiska pozwanego, że pomiędzy powodami a pozostałymi kredytobiorcami zachodzi współuczestnictwo konieczne jednolite. Według art. 72 § 1 k.p.c., jeżeli przeciwko kilku osobom sprawa może toczyć się tylko łącznie (współuczestnictwo konieczne), przepis paragrafu poprzedzającego stosuje się także do osób, których udział w sprawie uzasadniałby jej rozpoznanie w postępowaniu odrębnym. Natomiast zgodnie

z art. 73 § 3 zd. 1 k.p.c. w wypadku jednak, gdy z istoty spornego stosunku prawnego lub z przepisu ustawy wynika, że wyrok dotyczyć ma niepodzielnie wszystkich współuczestników (współuczestnictwo jednolite), czynności procesowe współuczestników działających są skuteczne wobec niedziałających. Wskazane przypadki współuczestnictwa wystąpiłyby, gdyby powodowie żądali ustalenia umowy kredytu za nieważną. Natomiast przy powództwach o świadczenie legitymacja procesowa czynna zależy od tego, komu przysługuje roszczenie o zasądzenie świadczenia. W procesach o zwrot nienależnego świadczenia istotne jest zatem to, czy majątek został zubożony w wyniku spełnienia świadczenia - art. 405 k.c. w zw.

z art. 410 k.c. (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 3 kwietnia 2020 roku, VI ACa 538/19, Lex). Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że wyłącznie powodowie samodzielnie spłacali zaciągnięty kredyt bez pomocy pozostałych współkredytobiorców. Skoro więc zubożenie wskutek spełnienia świadczenia w wykonaniu nieważnej umowy kredytu nastąpiło wyłącznie z majątku powodów, to im przysługuje roszczenie o zwrot.

W ocenie Sądu niezasadny okazał się również zarzut przedawnienia roszczenia. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia, że roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia nie stanowi świadczenia okresowego. Nie przedawnia się zatem w terminie właściwym dla tych roszczeń. Dotyczy to także świadczeń spełnianych tytułem kapitału i odsetek. Nie zmienia jednak kwalifikacji tych roszczeń okoliczność, że były one spełniane na podstawie umowy kredytu. Powodowie nie dochodzą bowiem roszczenia z umowy kredytu, lecz świadczeń nienależnych spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu. Są to dwie odrębne kategorie roszczeń. Każde z tych roszczeń przedawnia się w terminach dla nich właściwych. Co oznaczają, że roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie z tytułu nienależnego świadczenia przedawnia się aktualnie w terminie 6 letnim (poprzednio 10 letnim). W drugiej kolejności, odwołując się do uchwały SN z dnia 16 lutego 2021 roku (III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40) wyjaśnienia wymaga, że „ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy - konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji

co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywniej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.)”. Argumentację tę rozwinął SN w uchwale z dnia (III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56) wskazując, że „do chwili, w której należycie poinformowany konsument wyrazi zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem umownym albo zgody tej odmówi (ew. upływie rozsądny czas do jej wyrażenia), umowa kredytu, która bez tego postanowienia nie może wiązać, znajduje się w stanie bezskuteczności zawieszonyj, tj. nie wywołuje

skutków prawnych, choć skutki te może nadal wywołać w razie wyrażenia zgody na postanowienie albo - jeżeli są spełnione stosowne przesłanki

- w razie jego zastąpienia regulacją zastępczą. Jest jasne, że tak długo jak trwa stan zawieszenia, kredytodawca nie może domagać się spełnienia uzgodnionych

w tej umowie świadczeń (...). Nie może również żądać zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego, ponieważ decyzja co do związania postanowieniem i umową leży co do zasady w rękach konsumenta. Skoro zaś kredytodawca nie może wystąpić z takim żądaniem i w ten sposób postawić swych roszczeń restytucyjnych w stan wymagalności zgodnie z art. 455 k.c. (...) rozpoczęcie biegu ich przedawnienia nie wchodzi w rachubę. Sytuacja ulega zmianie dopiero w razie potwierdzenia klauzuli abuzywnej przez konsumenta, kiedy to klauzula oraz umowa stają się skuteczne z mocą wsteczną, albo odmowy jej potwierdzenia (upływu rozsądnego czasu do potwierdzenia), kiedy to dochodzi do utrzymania umowy z regulacją zastępczą (jeżeli są spełnione stosowne przesłanki) albo do całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy. Owa trwała bezskuteczność (nieważność) jest równoznaczna ze stanem, w którym "czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia" w rozumieniu art. 410 § 2 in fine k.c. (condictio sine causa) oraz "nieważnością czynności prawnej" w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c." Dlatego też w ocenie Sądu Najwyższego „należy uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć

się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.". Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanej sprawy Sąd uznał, że najwcześniej w treści pisma z dnia 13 marca 2020 roku zatytułowanego „reklamacja” powodowie dali wyraz temu, że mają świadomość niedozwolonego charakteru kwestionowanych postanowień umownych, w wyniku czego żądają zwrotu nienależnie pobranych przez pozwanego świadczeń. W konsekwencji dopiero od tej daty liczyć należy termin przedawnienia, który niespornie nie upłynął w dacie wytoczenia powództwa.

Jedynie na marginesie przypomnieć w tym miejscu również należy, że powodowie zawierając umowę występowali jako konsumenci, zaś okoliczność, że powódka pracowała jako księgowa w żadnej mierze nie zmienia oceny co do konsumenckiego charakteru przedmiotowej umowy. Poziom ochrony prawnej przysługującej konsumentowi nie zależy od jego wiedzy, wykształcenia, czy też doświadczenia w zakresie tematyki związanej z bankowością.

Przechodząc do merytorycznej oceny żądania pozwu Sąd uznał, że stanowisko powodów było zasadne w zakresie żądania przesłankowego stwierdzenia nieważności umowy kredytowej ze względu sprzeczność z art. 353¹ k.c. Do tego samego wniosku prowadzi usunięcie z umowy klauzuli indeksacyjnych. Skutkiem niezwiązania konsumentów tymi postanowieniami jest nieważność umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego kursem CHF. W konsekwencji zasądzeniu podlegało roszczenie o zapłatę zgłoszone w pozwie.

W tym miejscu wskazać należy, że uwypuklenia wymaga, iż w pisemnych motywach rozstrzygnięcia nie ma potrzeby ani obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W procesie, jak przedmiotowy, byłoby to zresztą mocno utrudnione z uwagi na obszerną argumentację przytaczaną przez strony, a zwłaszcza pozwany Bank. Dopuszczalne jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które przy uwzględnieniu argumentacji Sądu, stają się wówczas bezprzedmiotowe.

W pierwszej kolejności należało w sprawie poddać ocenie kwestię ważności umowy kredytu pod kątem jej zgodności z ustawą, zgodnie bowiem z treścią art. 58 § 1 k.c. umowa sprzeczna z ustawą jest nieważna.

W myśl przepisu art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego

kredytu. W rozpatrywanym przypadku umowa stron wskazywała w szczególności kwotę i walutę kredytu, wysokość odsetek i terminy spłaty, a jej integralną częścią był regulamin. W myśl postanowień umowy kredyt był indeksowany, co oznaczało zastosowanie oprocentowania opartego o inną stopę referencyjną niż przewidziana dla złotego, z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu na CHF. Przy wypłacie kredyt miał zostać przeliczony po kursie kupna dewiz, zgodnie z bankową tabelą kursów. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w złotych, po ponownym przeliczeniu według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty określonego w tabeli kursów banku. W ocenie Sądu tak skonstruowana umowa nie jest sprzeczna z powołanym przepisem art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje

się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Przedmiotowa umowa poprzez indeksację odnosi wysokość spłacanej kwoty do kursu CHF. Taka umowa jest ekonomicznym odpowiednikiem kredytu w walucie obcej – przeliczenie pozwala na wyrażenie wierzytelności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej, a tym samym pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF, kredyt indeksowany uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy. Brak jest przy tym przekonujących argumentów za przyjęciem, że umowa kredytu indeksowanego pozostawała w sprzeczności

z art. 358 § 1 k.c. wg brzmienia na stan do stycznia 2009 roku. Przepis ten wskazywał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już bowiem przepis art. 358¹ § 2 k.c. zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądz miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Zarówno doktryna jak i orzecznictwo zgodnie łączą przepis art. 358¹ § 2 k.c. ze zjawiskiem zmiany wartości świadczenia pieniężnego w czasie, w szczególności ze względu na inflację. Wypada jednak zauważyć w tym miejscu, że indeksacja w rozumieniu spornej umowy stron nie służy jedynie (czy wręcz w ogóle) określeniu na przyszłość wysokości świadczenia zgodnie z jego przyszłą wartością. Celem klauzuli indeksacyjnej jest zastosowanie w umowie kredytu innej stawki referencyjnej oprocentowania niż w przypadku waluty polskiej (np. stawki LIBOR). Przy takim zastosowaniu tej klauzuli kredytobiorca może otrzymać kredyt na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś bank

– zwiększyć liczbę klientów (a tym samym swój przychód) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu w CHF) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na CHF. Tylko wówczas możliwe było tzw. zamknięcie pozycji walutowej banku, czyli doprowadzenie do sytuacji, w której aktywa i pasywa banku wyrażone w obcej walucie mają tę samą wartość. Taki rodzaj zastosowania przepisu art. 358¹ § 2 k.c., poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN w celu zastosowania określonej stawki procentowej odbiega od tradycyjnego modelu (stosowanego przez lata również w Polsce) w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat i który nastawiony jest na utrzymanie w czasie wartości świadczenia. Nie oznacza to jednak, że takie zastosowanie rozważanego przepisu jest przez to sprzeczne z ustawą. Pogląd

o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok SN z 27 lutego 2019 roku,

II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki

i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego – ustawa z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011, Nr 165, poz. 984) oraz ustawa z dnia 23 marca 2017 roku

o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego

i agentami (Dz.U. 2017, poz. 819) Jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. nieważności umów tego rodzaju - żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne.

W przypadku przedmiotowej umowy kredytu nie sposób jest również ustalić jej nieważności ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego

(art. 58 § 2 k.c.). Uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok

SN z 28 stycznia 2016 roku, I CSK 16/15). Zdaniem Sądu rozważana w sprawie niniejszej umowa kredytu indeksowanego do CHF nie sprzeciwia się zasadom współżycia społecznego. Umowy tego rodzaju wiążą się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w CHF.

Powyższa konkluzja dopuszczająca co do zasady indeksację kredytu, jak również sam fakt istnienia umów, na gruncie których została ona zastosowana zgodnie

z prawem, nie oznacza jednak, że postanowienia umowy kredytu są ważne, kwestię tę należy bowiem poddać ocenie przez pryzmat art. 353¹ k.c. Stanowi on, że strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. Zwrócił na to uwagę SA w W., który wyjaśnił, że umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353¹ k.c. (por. wyrok z dnia 10 października 2017 roku,

VI ACa 276/16, Lex). Odwołać się należy również do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy, który za sprzeczne naturą umowy gospodarczej uznał pozostawienie

w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, akcentując, że sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę (por. uchwała z dnia 22 maja 1991 roku, III CZP 15/91, OSNC 1992/1/1). Osiągnięcie przez strony porozumienia co do wszystkich ważnych dla nich kwestii decydujących o kształcie ich zobowiązań jest więc istotą umowy, a nieuzasadniona możliwość jednostronnego i swobodnego kształtowania przez jedną stronę zobowiązania drugiej strony, tej istoty podważeniem. Niewątpliwie bowiem sprzeczne z naturą umowy dwustronnie zobowiązującej jest takie jej ukształtowanie, że jedna strona ma nieuzasadnioną swobodę w określeniu zobowiązania drugiej strony. Dlatego, przyznanie w umowie jednej z jej stron prawa do kształtowania zobowiązania drugiej strony musi być uzasadnione i mieć jasne granice, wynikające z tego uzasadnienia. Jak podnosi się w doktrynie, w sytuacji gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby z reguły uznać za nieważne (por. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań - część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205). W świetle powyższego należy wywieść wniosek, że w polskim prawie cywilnym obowiązuje zasada równowagi kontraktowej, która wyraża się poprzez zakaz przyznawania jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. Jak wyjaśnił SA w W. w wyroku z dnia 23 października 2019 roku (V ACa 567/18, Lex), istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, nie wyłączając również kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień, które muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę, w tym ekonomicznie silniejszą, lepiej obsługiwaną pod względem prawnym, a

zwłaszcza prowadzącą profesjonalnie działalność gospodarczą, w tym zajmującą się świadczeniem usług bankowych, oraz zaakceptowanych przez drugą stronę, w tym konsumenta ubiegającego się o kredyt konieczny albo przydatny do dokonania zakupu mieszkania w celu jego wykorzystania do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych albo podniesienia standardu życia w zakresie swojego mieszkania. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza tym samym uznanie, aby do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli o treści mogącej odpowiadać rodzajowi konkretnej umowy albo jej istotnych elementów, nie wyłączając również umowy kredytu bankowego, którego przedmiotowo istotne elementy zostały określone w art. 69 Prawa bankowego, zwłaszcza jeżeli złożenie takiego oświadczenia miałoby narażać drugą stronę na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem, wobec braku obiektywnie weryfikowalnych kryteriów określenia przez stronę składającą jednostronne oświadczenie tego rodzaju akceptowalnej przez drugą stronę granicy naruszenia jej interesów. Innymi słowy, przy rażącym naruszeniu tej granicy, natura stosunku obligacyjnego nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgody na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta nieuzgodnionych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa a limine nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze jej dopełnienie poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej

art. 353¹ k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku

z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, zostałoby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy zwrócić należy uwagę,

że w umowie kredytowej strony jednoznacznie wskazały kwotę udzielonego kredytu oraz sposób określania oprocentowania oparty o średnią arytmetyczną stawek LIBOR. Aby umożliwić jej zastosowanie do umowy wprowadzono klauzulę indeksacyjną, na podstawie której kwotę wyplaconego kredytu przeliczono na CHF po kursie kupna wynikającym z tabeli banku. Od tak powstałego salda w walucie szwajcarskiej naliczono umówione odsetki, zaś każdorazowa rata była przeliczana na złotówki, według kursu z tabeli banku z dnia zapłaty. Jednocześnie jednak w postanowieniach umownych brak jest precyzyjnych zasad, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Brak jest również przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego. Oczywiście bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych (przynajmniej jeśli chodzi o nieduży w skali światowej bank – poprzednika prawnego pozwanego). Jednak już sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji

w świetle umowy jest niczym nieograniczony, całkowicie dowolny. Kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającej granicy. Ustalenie kursu na zbyt niskim (w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) poziomie nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych już z tej przyczyny, że zgodnie z umową są zobowiązane do zawierania takich transakcji. Bank może ponadto ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów), tak też było w przypadku pozwanego, który – co wynika z zeznań P. S. – stosował trzy tabele kursowe na potrzeby samych kredytów. Odnosząc się do postanowień umownych uwypuklenia wymaga, że podstawy określania kursu mają charakter bardzo nieostry: kurs ma być ustalany „na podstawie kursów na rynku międzybankowym”. Z punktu widzenia konsumenta określenie „rynek międzybankowy” jest całkowicie nieprzejrzyste, zwłaszcza w kontekście sformułowań o rynku międzybankowym w L. (definicja LIBOR) czy W. (definicja WIBOR). W szczególności uniemożliwia konsumentowi sprawdzenie prawidłowości danych przyjmowanych przez bank przy ustalaniu tabeli. Również określenie „na podstawie” wskazuje jedynie na luźny związek pomiędzy notowaniami z rynku międzybankowego (jakkolwiek go rozumieć) a kursami z tabeli. Dość napisać, że gdyby w tym samym czasie co bank powodowie chcieli ustalić średnią

arytmetyczną dla kursu kupna/sprzedaży CHF w oparciu o ogólnodostępne notowania rynku bankowego, to w żadnym przypadku nie otrzymaliby wartości, którą pozwany wpisywał w tabelę kursów. Jest to zresztą oczywiste, skoro według relacji P. S. pozwany po ustaleniu metodą arytmetyczną kursu średniego dokonywał jego stosownego podwyższenia o ustaloną przez zarząd banku w sposób arbitralny marżę. Z jednej strony mamy więc działania banku, które w jakimś stopniu opierają się o rynek międzybankowy, z drugiej zaś bank stosuje własne regulacje, ustalone w niewiadomy sposób, w oparciu o nieujawnione kryteria, które to regulacje istotnie wpływają na wartość kursu waluty, a przez to, na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Zasadną jest zatem konkluzja, że postanowienia umowy definiujące tabelę kursów nie zawierają precyzyjnych reguł, czy wzoru pozwalających na następczą weryfikację kursu. Jedyną nie budzącą wątpliwości wskazówką jest godzina ustalania tabeli, co jednak samo w sobie kredytobiorcy niewiele daje. Działając w ten sposób pozwany zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony: poprzez zwiększenie wartości salda wyrażonego w CHF za pomocą obniżenia kursu zakupu przy wypłacie kredytu (co ma również bezpośredni wpływ na ostateczną kwotę uzyskanych przez bank odsetek) oraz przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat i zwiększenia wyrażonego w złotych polskich świadczenia kredytobiorcy. De facto spread naliczony przy wypłacie kredytu stanowi ukrytą prowizję banku podnoszącą kwotę kapitału podlegającego oprocentowaniu. Jak wyjaśnił SA w W. w wyroku z dnia 4 listopada 2022 roku (VI ACa 554/21, Lex), irrelevantne znaczenie ma przy tym fakt, że ustawa Prawo bankowe przewiduje obowiązek upublicznienia stosowanych kursów walut. Opublikowane kursy są bowiem nadal wynikiem jednostronnej decyzji banku. Są one w dalszym ciągu nieweryfikowalne według jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, pozwalających konsumentowi w momencie zawarcia umowy na ocenę wysokości świadczeń, obciążających go na przestrzeni kilkudziesięciu lat na jakie kredyt zostaje zaciągnięty. Nie można także a priori założyć, że kursy określone w tabelach banku są kursami rynkowymi z uwagi na ustawowy obowiązek banku prowadzenia tabel kursowych wynikający z art. 111 ustawy - Prawo bankowe. Oczywiście w praktyce bankowej stosowano różne sposoby określania kursów walutowych – w tym i takie, które nie były obarczone wskazaną powyżej wadą dowolności, np. poprzez odwołanie do kursu kupna lub sprzedaży NBP lub przez indywidualne negocjowanie kursu przy wypłacie kredytu. Tymczasem pomimo wskazania w umowie elementów charakteryzujących świadczenie stron, pozwany bank uzyskał możliwość suwerennej modyfikacji wysokości kwoty wypłaconej jako kapitał kredytu, a następnie określonej w złotych wysokości spłacanych rat, tak w zakresie kapitału, jak odsetek. Podkreślić przy tym należy, że okoliczność w jakim zakresie pozwany korzystał z tej możliwości nie ma znaczenia dla konstrukcji samej umowy. Pełnomocnik pozwanego przedstawiając swoje stanowisko procesowe w sposób niezwykle obszerny odnosił się do kwestii ustalenia kursu kupna/sprzedaży CHF akcentując, że pozwany brał pod uwagę kryteria rynkowe, że był związany określonymi regulacjami prawnymi i mógł się poruszać wyłącznie w granicach nimi wyznaczonymi. Ale przecież już tylko depozycje P. S. w części odnoszącej się do marży banku nakładanej na ustalony w warunkach rynkowych średni kurs pokazują, że działanie banku było wyjęte spod kontroli. Wszak świadek zeznając na temat marży nie odwołuje się do konkretnych regulacji, które miały wpływ na jej wysokość, nie przytacza żadnych obiektywnych kryteriów, które pozwoliłyby przyjąć, że bank nie kierował się swoim partykularnym interesem i chęcią maksymalizacji zysków. Oczywiście jest przy tym, że czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało zawarte w sposób jednoznaczny. O abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Odwołanie się do kursów walut ogłaszanych w tabelach pozwanego Banku rażąco narusza zatem równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości

i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych.

Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, że sporne postanowienia są sprzeczne z art. 353¹ k.c., a tym samym nieważne z mocy art. 58 § 1 k.c. Należy w tej sytuacji rozważyć, jakie znaczenie będzie miała nieważność tych postanowień dla bytu całej umowy w kontekście art. 58 § 3 k.c.

Klauzula indeksacyjna nie zalicza się do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu. Należy jednak zwrócić uwagę, że nawet przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej w obrocie funkcjonował odrębny podtyp tej umowy: umowa kredytu indeksowanego. Zdaniem Sądu, do essentialia negotii takiej umowy należy waluta indeksacji oraz oprocentowanie obliczane w sposób charakterystyczny dla danej waluty. Nieważność postanowień dotyczących przeliczania kwoty kredytu na walutę polską musiałaby zatem oznaczać nieważność umowy w całości – ze względu na brak jej istotnych postanowień. Uznanie klauzuli indeksacyjnej za postanowienie przedmiotowo istotne, również prowadzi do wniosku o nieważności umowy. Strony nie zawarłyby opisanej w pozwie umowy bez postanowień odnoszących

się do przeliczeń PLN na CHF. Wskazuje na to już ustalenie wysokości odsetek w oparciu o stopę procentową stosowaną na rynku do waluty szwajcarskiej. Sądowi nie są znane żadne przepisy prawa polskiego, zakazujące stosowania stóp procentowych charakterystycznych dla CHF do wierzytelności wyrażonych w PLN. Okoliczność ta jest jednak pozbawiona znaczenia, skoro na rynku takie umowy nie były i nie są zawierane. Nawet w stosowanym w Polsce systemie rezerwy częściowej banki muszą zapewnić sobie finansowanie (de facto zabezpieczenie) udzielanych kredytów poprzez zaciągnięcie zobowiązań w walucie tego kredytu – w tym wypadku w PLN. Jeśli kredyt udzielony klientowi będzie oprocentowany według stopy LIBOR (z założenia niższej niż dla innych walut) a zobowiązanie banku według wyższej stopy (np. stopy NBP lub WIBOR), to doprowadzi to do natychmiastowego wygenerowania straty po stronie banku. Z drugiej strony różnice w oprocentowaniu różnych walut są podstawą wielu transakcji rynkowych, a więc źródłem potencjalnego zysku. Indeksacja, czyli przeliczenie kredytu na CHF, ma umożliwić zrównoważenie

wierzytelności i zobowiązań banku. Bez tej operacji (nawet dokonywanej jedynie poprzez czynności księgowo) zastosowanie stopy procentowej innej waluty do PLN byłoby ekonomicznie niewykonalne. Drugim argumentem jest sama konstrukcja umowy. Kredyt indeksowany został szczegółowo uregulowany w regulaminie ustalonym przez organy banku, a więc w sposób wskazujący na wyłączenie opisanych tam warunków od możliwości negocjacji. Potencjalny kredytobiorca nie miał możliwości zawarcia umowy kredytowej w złotych z oprocentowaniem innym niż oparte o stawkę WIBOR w innych sposób niż poprzez umowę kredytu indeksowanego. Mógł jedynie zawrzeć umowę – albo z niej zrezygnować, na co w realiach niniejszej sprawy wprost wskazują depozycje powodów, ale i świadków, którzy wprost wykluczyli, aby kredytobiorca mógł mieć wpływ na indeksację.

Zgodnie z art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zachodzi właśnie taka sytuacja. Nie tylko pozwany bank, ale i żaden inny, nie oferował umów kredytu złotówkowego oprocentowanego

– jak w sprawie niniejszej – poprzez odwołanie do stopy LIBOR (w praktyce stosowanej do CHF). Bez zakwestionowanego postanowienia umowa kredytu nie zostałaby zawarta w ogóle, względnie na innych warunkach (np. co podniósł pełnomocnik pozwanego, jako kredyt w złotych oprocentowany według innej stopy niż LIBOR). Zatem umowę należało uznać za nieważną w całości.

Zdaniem Sądu orzekającego, zawarte w umowie i regulaminie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu są ponadto abuzywne, a tym samym nie wiążą powoda. W realiach niniejszej sprawy prowadzi to do nieważności umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i bez nich nie sposób wykonywać umowy.

Zgodnie z przepisem art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał SN w wyroku

II CSK 19/18, postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie.

Regulacje zawarte w przepisach art. 385¹-385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58 k.c., 353¹ k.c. czy 388 k.c.). Stanowią implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2016-06-13, C-377/14). Krajowe sądy i trybunały powinny tak wyklądać prawo wewnętrzne, aby w pełni uwzględniło ono nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (E. Ł.: System prawa prywatnego

T.5 – Zobowiązania część ogólna, W. 2013, s. 30) Zatem stosując art. 385¹ k.c. należy stosować wykładnię „przyjazną” dla prawa unijnego. Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem UE jest w istocie nierozdzielnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z przepisu art. 385¹ § 1 k.c., wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne:

1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, 2) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz 3) rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Okolicznością niesporną było, że powodowie zawierając umowę kredytu korzystali z przymiotu konsumentów, kredyt został bowiem zaciągnięty na pokrycie kosztów zakupu lokalu mieszkalnego, a pozwany prowadzi działalność gospodarczą

w zakresie czynności bankowych. Niespornie również między stronami nie doszło do indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących indeksacji, co wynika już z samego sposobu zawarcia rozważanych umów – opartego o treść stosowanego przez bank wzorca umowy. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść stosunku prawnego, poza ustaleniem kwoty kredytu, ewentualnie wysokości marży banku wpływającej na ostateczne oprocentowanie (już stawka LIBOR wynikała z ogólnej części umowy i nie była negocjowana). Za uzgodnioną indywidualnie należy uznać również walutę indeksacji (wybraną z np. EURO czy (...)) – co nie oznacza jednak, że sama konstrukcja indeksacji została uzgodniona indywidualnie. Zgodnie z art. 3 ust. 1 zd. 2 powołanej dyrektywy, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Jakkolwiek powołany przepis nie znajduje bezpośredniego zastosowania w prawie polskim, to stanowi wyraźną wytyczną w interpretacji art. 385¹ §1 k.c. Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi indywidualnego

uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Wreszcie pozwany nie wykazał, aby strona powodowa realnie wpływała na postanowienia dotyczące indeksacji. O czym była mowa, taką możliwość wykluczyli zarówno powodowie, jak i przesłuchani w sprawie świadkowie. Co oczywiste, sama decyzja odnośnie zawarcia umowy zawierającej klauzule indeksacyjne (którą niewątpliwie powodowie dobrowolnie podjęli) nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały indywidualnie uzgodnione. Z reguły przecież każda umowa kredytu/pożyczki ma nieprzymuszony charakter, a kredytobiorca zawiera ją ponieważ chce to uczynić, co jednak nie oznacza, że wszystkie jej postanowienia zostały poddanej negocjacji. Jednocześnie jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 16 lutego 2017 roku (I ACa 1585/16, OSAWr 2017/3/364), dla przyjęcia spełnienia przesłanki sformułowania postanowień w jednoznaczny sposób, nie jest wystarczającym nawet taki argument, że konsument zdaje sobie sprawę z postanowień umownych o abuzywnym charakterze i godzi się na ich skutek. Ta przesłanka nie wyłącza uznania postanowienia za niedozwolone. O abuzywności postanowienia przesądza kształtowanie na jego postawie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, czego skutkiem jest rażące naruszenie jego interesów i ustawodawca nie przewidział możliwości wyłączenia abuzywności w przypadku, gdy ten znał, rozumiał i godził się na takie postanowienie.

Aby dokonać oceny zarzutu abuzywności niezbędne jest dalej określenie, czy klauzula indeksacyjna stanowi element głównego świadczenia stron, a jeśli tak – czy została sformułowana w sposób jednoznaczny. W razie takiego ustalenia kontrola abuzywności jest wyłączona z mocy art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c.

Jeżeli chodzi o indeksację jako główny przedmiot umowy, to należy podkreślić, że w spornej umowie kwestionowana klauzula indeksacyjna jest wyraźnie powiązana z postanowieniami dotyczącymi oprocentowania. Oprocentowanie oparte jest o średnią stawkę LIBOR oznaczoną jako (...). Przeliczanie złotych na walutę obcą stanowi ekonomicznie i księgowo konieczny element do zastosowania takiej stawki referencyjnej. W rozważanej umowie indeksacja do określonej waluty jest nierozdzielnie związana z oprocentowaniem (stawką referencyjną) stosowanym dla tej waluty, podczas gdy waloryzacja „klasyczna” nie posiada tej cechy. Badając, czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, należy opowiedzieć się za podejściem praktycznym, wyrażonym w orzecznictwie SN, zgodnie z którym, zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385¹ § 1 k.c. może budzić kontrowersje, tym bardziej, że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialia negotii. Z tej przyczyny zasięg odnośnego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy.” (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 listopada 2012 roku w sprawie I CSK 49/12, Legalis 606381). Zdaniem Sądu, ograniczanie rozumienia głównego przedmiotu umowy jedynie do warunków określających essentialia negotii danej umowy jest nieuprawnione, przynajmniej w realiach sprawy niniejszej. W doktrynie nie wskazano przekonujących argumentów w tym zakresie. Kontroli pod kątem istnienia nieuczciwych warunków podlegają wszystkie umowy zawarte z udziałem konsumentów, a więc zarówno te nazwane, jak i nienazwane. W tej drugiej sytuacji odnalezienie essentialia negotii rozumianych jako kryteria zakwalifikowania do danego typu umowy po prostu nie będzie możliwe. Określenie zakresu głównych świadczeń stron pozostanie zatem do oceny sądu. Ocena, czy dany warunek umowny dotyczy głównych świadczeń stron, odbywa się jedynie w celu zbadania dopuszczalności kontroli tego warunku pod kątem potencjalnej abuzywności. Możliwe jest zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do ustawowych essentialia negotii danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy zawarciu umowy. Podziały te odwołują się bowiem do różnych kryteriów.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Rejonowego klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu w PLN na CHF) należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy, charakteryzujące tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej. Taka umowa zawiera postanowienia o przeliczeniu kwoty kredytu na inną walutę i wskazuje tę walutę - w celu zastosowania stawki referencyjnej stosowanej w obrocie dla tej waluty. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale

wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Konieczne jest także uwzględnienie celu zawieranej umowy i wprowadzenia do niej określonych postanowień, a było nim obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu

– w sprawie niniejszej poprzez zastosowanie mechanizmu indeksacji obejmującego przeliczenie kredytu i zastosowanie niższej stawki referencyjnej LIBOR. Zatem to postanowienia regulujące indeksację kredytu przesądzą o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony umowy. Powyższe stanowisko potwierdził (...) w sprawie C-260/18. W ocenie Sądu późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy. Skoro zatem obecnie postanowienia dotyczące indeksacji stanowią *essentialia negotii* umowy, to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tej umowy, a więc określające główne świadczenia stron. Z pewnością dotyczy to postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek. Posiłkowy charakter w tej konstrukcji należy natomiast przyznać jedynie postanowieniom regulujących wyłącznie sposób przeliczenia, tj. zastosowanie konkretnych kursów walut (klauzula spreadu walutowego). To, jaki kurs zostanie zastosowany nie przesądza bowiem o konstrukcji całego stosunku prawnego. Umowa pozostaje umową o kredyt indeksowany zarówno w przypadku zastosowania kursów ustalanych przez bank, jak i kursów rynkowych czy średniego kursu banku centralnego. W tożsamy sposób kwestię tę rozstrzyga orzecznictwo. Jako przykład można przytoczyć: wyrok SA w Gdańsku z dnia 10 marca 2022 roku (V ACa 305/21, Lex), w treści którego wskazano, że klauzuli indeksacyjnej nie można uznać li tylko za postanowienie uboczne, nie dotyczące *essentialia negotii* umowy, skoro wpływa na ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy do spłaty, które z istoty umowy kredytu winno być co do zasady znane w momencie zawierania umowy; wyrok SA w Katowicach z dnia 3 marca 2022 roku (I ACa 629/21, Lex), w uzasadnieniu którego wyjaśniono, że w przypadku umów o kredyt waloryzowany do waluty obcej, zawarte w tych umowach klauzule waloryzacyjne, służą oznaczeniu w pierwszej kolejności salda zadłużenia w CHF ustalanego według kursu kupna, a następnie określeniu wysokości poszczególnych rat ustalanych według kursu sprzedaży CHF, czyli ustaleniu kwoty, którą kredytobiorca ma zwrócić bankowi. Określają więc one główne świadczenie kredytobiorcy wynikające z umowy kredytu, kwotę podlegającą zwrotowi jako spłata; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 listopada 2021 roku (I ACa 759/21, Lex), na gruncie którego wyrażono stanowisko, że klauzula indeksacyjna nie należy do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, ale staje się elementem *essentialia negotii* podtypu takiej umowy - umowy kredytu indeksowanego.

Jeżeli chodzi o niejednoznaczne sformułowanie warunku umownego, to w orzeczeniu C-186/16 (...) przedstawił wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy

– odpowiadającej art. 385¹ §1 zd. 2 k.c. Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, względem której dokonano przeliczenia kwoty kredytu, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Tak wysokie wymogi dla umowy (...) potwierdził w orzeczeniu C-51/17.

W ocenie Sądu w omawianym przypadku bank nie sprostał obowiązkowi informacyjnemu w zakresie wymaganym przez art. 385¹ § 1 k.c. wykładanym zgodnie z powołanymi wyżej orzeczeniami (...).

Produkty finansowe – w ich liczbie kredyty walutowe – są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość nieuzyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych (np. stawki WIBOR lub LIBOR). W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia. Właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu. W takiej sytuacji kwestia przekazania odpowiedniej informacji dla przyszłego kredytobiorcy jest zasadnicza. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie o zakres niezbędnej informacji, jaką przy zawarciu umowy powinien przekazać bank. W tym kontekście przede wszystkim należy zauważyć, że w dacie udzielania kredytu (inaczej niż dzisiaj) nie istniały prawne regulacje dotyczące szczegółowego poziomu informacji wymaganego dla zawarcia umowy kredytu hipotecznego w walucie obcej. Rozważając problematykę kredytu w walucie obcej, w wyroku C-186/17 (...) stwierdził, że kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do waluty obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanemu konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunek umowny, zgodnie z którym kredyt jest indeksowany do waluty obcej. Ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Ponieważ wyliczenie poszczególnych rat z rozbiciem ich na część kapitałową i odsetkową (tzw. harmonogram spłaty) następuje w walucie, a w przypadku powodów raty były równe (w CHF), wysokość spłaty w złotych jako iloczyn kwoty w CHF i kursu zmienia się razem z tym kursem. Jeżeli przykładowo wymagalność pierwszej raty następuje przy kursie 2,10 zł za 1 CHF, a rata wynosi 1000 CHF, to jej wysokość wyniesie 2.100 zł. Jeśli natomiast kurs wzrośnie do 3,10 zł, to wysokość raty zwiększy się do 3.100 zł, proporcjonalnie do wysokości kursu. W analogiczny sposób wysokość raty może się również zmniejszyć. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek zwiększenia się wysokości raty nie będzie on w stanie jej zapłacić albo będzie musiał wydać nie 1/3, ale połowę swoich miesięcznych dochodów na jej zapłacenie. Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wskazanym wyżej wzroście kursu pomimo uiszczania rat przez rok okazuje się, że wysokość kredytu pozostającego do spłaty nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje dwukrotność udzielonej kwoty. Ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotych, w którym kwota pozostała do zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Dla powodów właśnie ta cecha kredytu walutowego stanowiła największe zaskoczenie. Zdaniem Sądu te dwa elementy mają największe znaczenie dla konsumenta i ewentualnego naruszenia jego interesów. Zwiększenie raty kredytu i jego salda w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy. Jeśli kurs waluty przekroczy określony (podany przez bank) poziom, to kredyt stanie się nieopłacalny (w porównaniu do kredytu w walucie krajowej), zaś w wypadkach skrajnych doprowadzi kredytobiorcę do niewydolności finansowej.

Z podanych przyczyn, wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej i rzetelnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot – wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty – należało również

wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy. Należy również zauważyć, że wymagane informacje winny zostać dostarczone już na etapie składania wniosku kredytowego i w taki sposób, aby umożliwić potencjalnemu kredytobiorcy ich analizę poza lokalem banku, a więc w korzystnych dla niego warunkach. Jak wskazał SN w postanowieniu z dnia 6 lipca 2022 roku (I CSK 3445/22, Lex), „naruszenie obowiązku informacyjnego na etapie przedkontraktowym przybrać może formę zarówno niepodania wymaganej i precyzyjnie wskazanej ustawowo informacji,

jak i na podaniu informacji w sposób niepełny. Generalnie można powiedzieć,

że w celu uznania realizacji przez bank obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka kursowego nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca, oraz odebranie od klienta oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, iż został on poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Istnieje obowiązek ostrzegawczy instytucji finansowej, która oferując kredyt powiązany z walutą obcą kredytobiorcy, niejednokrotnie takiemu, który nie ma zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotowego, powinna dołożyć szczególnej staranności w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z takim produktem finansowym. Zachowanie informacyjne banku powinno polegać na poinformowaniu klienta o zakresie ryzyka kursowego w sposób jednoznaczny i zrozumiałe unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada podstawową znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu wielokrotnie wyższej od pożyczonej mimo dokonywania regularnych spłat”. Oczywiście prawidłowe określenie jakiegoś kursu w konkretnej dacie w przyszłości należy uznać za graniczące z niemożliwością, jednak banki z pewnością zdawały sobie sprawę z wahań kursowych w przeszłości i wyciągały z tego wnioski na przyszłość. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 7 września 2022 roku (I ACa 346/22, Lex), „ogólna wiedza, że kursy walut są zmienne, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że bank poprzestając na tak ogólnej wiedzy, wypełnił obowiązek informacyjny wobec konsumentów. Rozpiętość zmian kursów walut i ich kierunek mogą być nieprzewidywalne, ale dotyczy to tylko części zmian np. wywołanych sytuacją polityczną na świecie. Podkreślić przy tym należy, że instytucje finansowe, do których zaliczają się banki, prowadzą analizy zmian kursowych i przygotowują prognozy oraz zabezpieczają się przed takimi zmianami. Zatem wiedza banku o ryzyku kursowym i możliwość uchronienia się przed jego skutkami jest nieporównywalnie większa niż konsumenta i jest to w przeciwieństwie do wiedzy konsumenta wiedza szczegółowa – bank zna konkretne mechanizmy powodujące zmiany kursów walut i ich konsekwencje”.

Analiza kursu CHF pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze w lutym 2004 roku kurs CHF osiągał najwyższy dotychczasowy poziom w historii. Po drugie po tej dacie kurs CHF sukcesywnie się obniżał, osiągając w dacie zawarcia umowy ok. 2,5 zł, a najniższy kurs poniżej 2 zł w sierpniu 2008 roku. Odległość czasowa obu maksymalnych kursów to nieco ponad 4 lata – odstęp dość krótki w porównaniu z przewidywanym trzydziestoletnim okresem trwania umowy kredytowej. Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty – mimo iż łatwa do ustalenia – nie jest powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania

go z kredytem złotówkowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. W przypadku umowy wieloletniej powinny być to informacje adekwatne do długości jej trwania, a nie jedynie za okres kilku lat. Dopiero podanie tych informacji zdaniem Sądu jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Pokreślenia wymaga również, że nawet świadomy, rozważny konsument, nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności jej profesjonalnego zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych. Z całą mocą podkreślić w tym miejscu jednak należy, że choćby konsument taką wiedzę nawet posiadał, to na gruncie obowiązku informacyjnego nie miałyby to znaczenia.

Brak informacji, czy niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 20% zamiast 50% czy jeszcze wyższego) w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w CHF zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia konsumenta dodatkowy koszt kredytu – ponad niemałe odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank. Nikt działający racjonalnie nie zgodzi się na poniesienie 50 % ceny, która nie zostanie zrekompensowana dodatkowymi korzyściami. Przy niskim wzroście kursu wzrost rat jest rekompensowany niższym oprocentowaniem: innymi słowy nawet po realizacji ryzyka kursowego kredyt w CHF nadal będzie korzystniejszy niż wyżej oprocentowany w PLN. Przy znaczącym wzroście kursu kredyt indeksowany przestaje być opłacalny. O takim wzroście powodowie nie byli jednak informowani, z ich relacji wynika bowiem niespornie, że w każdej przedstawianej im symulacji „wygrywał” kredyt frankowy. To pokazuje, że wprawdzie pewna informacja na temat ryzyka kursowego została przedstawiona przez pośrednika kredytowego, to jednak została ona poddana zręcznej manipulacji, tak, aby produkt walutowy sprawiał zawsze korzystniejsze rozwiązanie z finansowego punktu widzenia.

W przedmiotowej sprawie nie wykazano, by poza wzmianką zawartą w § 4 ust. 3 umowy kredytu, mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko, został on prawidłowo i rzetelnie pouczony o ryzyku kursowym. W szczególności w sprawie nie wykazano by takie pouczenie było udzielone na etapie składania wniosku o kredyt indeksowany do waluty obcej. O czym była już mowa, pośrednik od razu zaproponował powodem kredyt w CHF przedstawiając go jako dużo tańszy od złotowego, na dowód czego przedstawił stosowne porównania. Wprawdzie ostrzegął on, że kurs franka może się wahać, to jednocześnie podnosił, że jest to najstabilniejsza waluta. Powodom nie przedstawiono szczegółowych symulacji, z których wynikałoby jak może kształtować się kurs CHF, nie tłumaczono czym jest spread walutowy. Z cytowanych już zeznań powódki dobitnie wynika, że powodowie byli zachęceni do kredytu walutowego. Jednocześnie pośrednik nie prowadził z nimi dyskusji na temat tego, że jest to kredyt na 30 lat i jest zagrożenie, że jest to kredyt walutowy. Powodowie wiedzieli wyłącznie że trzeba będzie brać kurs sprzedaży, ale była to wiedza odnośnie zwykłego matematycznego wyliczenia. Bank zaniechał natomiast podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o historycznych zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Nie podał również jak przy takim kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu przy takim poziomie kursu. Posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej jest wystarczające do podjęcia decyzji. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 roku, V ACa 567/14, L.). Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy. Oczywiście można argumentować, że w 2005 roku kurs danej waluty – jego kształtowanie się na przestrzeni czasu, nie stanowił „wiedzy tajemnej”. Zapewne analiza wskazanych danych w Internecie, pozwalała na ustalenie historycznych wahań kursu CHF. Rzecz jednak w tym, że powodowie byli zapewniani, że franki to waluta najstabilniejsza, że kredyt w tej walucie jest dla nich najkorzystniejszym rozwiązaniem, że kredyt w złotówkach zwyczajnie nie jest opłacalny, zresztą ten ostatni nie był im nawet zaproponowany. Owszem powodom okazano jakieś wykresy, wskazywano, że kurs CHF może podlegać wahaniom, jak zresztą kurs każdej innej waluty, zaniechano jednak takiego ostrzeżenia, które pozwoliłoby powodom zwizualizować sobie potencjalne ryzyka związane z kredytem walutowym, a przede wszystkim nie wyjaśniono im, że możliwa i to nawet w kontekście notowań kursowych z ostatnich lat, jest sytuacja, w której rata kredytu walutowego będzie wyższa niż rata kredytu zaciągniętego w złotówkach. Pośrednik wykreował zatem u powodów błędne przekonanie, że decydują się na nie tylko bezpieczne z finansowego punktu widzenia, ale też najbardziej korzystne rozwiązanie. Zapewnienia pośrednika były przy tym na tyle pewne, przekonujące, że powodowie nie widzieli podstaw do tego, aby poddawać je w wątpliwość, dodatkowo weryfikować. Postawa ta nie dziwi, wszak mieli oni do czynienia z profesjonalistą. Co oczywiste, podpisanie przez powodów umowy zawierającej oświadczenie o znajomości i akceptacji ryzyka kursowego nie tworzy domniemania, że mogli

oni w sposób racjonalny i rozsądny określić wysokości własnego zobowiązania, a tym samym ocenić skutki ekonomiczne wynikające z zawartej umowy, w tym ryzyka związanego z podpisaniem umowy. Oświadczenie to nie konwaliduje także braku określenia głównego przedmiotu umowy w sposób jasny i zrozumiały dla konsumenta.

Bierna postawa banku stała w rażącej sprzeczności, z tym, że instytucje kredytowe powinny wyjaśniać co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłyby silna deprecjacja środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, i wzrost zagranicznej stopy procentowej. Z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca między innymi ze względu na stopień poinformowania, omawiany wymóg przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej.

Sam fakt, iż bank miał w ofercie również inne rodzaje kredytów - a zatem istniał wybór między stworzonymi przez pozwanego gotowymi produktami - nie może być uznany za dowód na indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu indeksowanego. Możliwość wyboru między kilkoma wzorcami umownymi przygotowanymi przez przedsiębiorcę nie jest możliwością indywidualnego uzgadniania przez konsumenta postanowień któregośkolwiek z takich gotowych wzorców umownych. Możliwość wyboru innego produktu - kredytu złotowego, nie jest dowodem na to, że konsument wybierający kredyt indeksowany mógł indywidualnie negocjować postanowienia wzorca kredytu indeksowanego walutą obcą. Nie świadczy o indywidualnym uzgodnieniu to, że przedsiębiorca stworzył kilka wzorców umów, jeżeli konsument może jedynie dokonać wyboru pomiędzy takimi wzorcami, a nie doprowadzić w drodze negocjacji do modyfikacji postanowień danego wzorca (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - V Wydział Cywilny z dnia 21 listopada 2022 r., V ACa 921/21).

Mając na uwadze powyższe, wobec niejednoznacznego podania informacji o ryzyku kursowym klauzula indeksacyjna może zatem podlegać kontroli nawet jako świadczenie główne.

W dalszej kolejności Sąd ocenił kwestionowane postanowienia umowne w świetle pozostałych przesłanek abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również (w stosunkach z konsumentami) do fachowości. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (por. M. Bednarek : System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766.). Przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt kodeksu cywilnego użytego w art.3 ust.1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. I tak przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę w szczególności siła pozycji przetargowej stron umowy, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta.

Również przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienia twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce,

jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Powyższe nie wyczerpuje jednak zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

O ile ustawodawca posłużył się w art. 385¹ k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści

art.3 ust.1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Konieczność wykładni art.385¹ k.c. w świetle wymogów dyrektywy rodzi wymóg złagodzenia kryteriów stawianych skutkiem postanowienia, których zaistnienie pozwalać będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Zgodnie z art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Również zgodnie z brzmieniem art.4 dyrektywy nadanym sprostowaniem z dnia 13 października 2016 roku (Dz.Urz.U.E.L 2016, Nr 276, poz. 17[1]), nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna.

W przywoływanym już wyroku w sprawie C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczowego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (por. uchwała SN z 20 czerwca 2018 r., sygn. akt III CZP 29/17).

Należy przy tym z całą mocą podkreślić, że przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony!

W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Z tej samej przyczyny nie miało żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany. Nie ma też znaczenia w jaki sposób bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia.

Istnienie w treści umowy (regulaminu itd.), sformułowanych przez pozwanego, postanowień obarczonych wadliwością (nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Jak wskazał SN w wyroku z dnia 15 września 2016 roku, I CSK 615/15, powołaniem się na zasady współzycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności.

Trzeba również zauważyć, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenia naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenia możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Mając na uwadze szeroki zakres klauzuli indeksacyjnej w rozważanej umowie, należy ocenić w pierwszej kolejności postanowienia dotyczące przeliczania złotych na walutę obcą (klauzulę spreadu walutowego). Zdaniem Sądu, niedozwolony charakter mają postanowienia umowy: w zakresie, w jakim przewidują zastosowanie kursu ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków na CHF oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu, w zakresie, w jakim przewidują zastosowanie kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji kredytu jest przyznanie przedsiębiorcy prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy. Dotyczy to najpierw kwoty postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, a następnie wysokość świadczeń kredytobiorcy, tj. wyrażonych w złotych rat, które zobowiązany jest spłacać. Kredytobiorca narażony jest w ten sposób na arbitralność decyzji banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek kryteriów, nie przysługują mu żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez bank. Naliczenie spreadu stanowi w istocie prowizję banku, która jednak nie jest wyraźnie wskazywana w treści umowy. W konsekwencji wpływa na wysokość kosztów kredytu. Bez wątpienia stanowi to rażące naruszenie interesów konsumenta, narażając go na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami jako rażąco naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsument takiego świadczenia nie spełniał. Uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie dyrektywy (por. powołanej już i wielokrotnie przytaczanej w późniejszym orzecznictwie (...) orzeczenie w sprawie K., w którym uznano spread za opłatę nie znajdującą odzwierciedlenia w świadczeniach banku) jak również w prawie polskim (por. uzasadnienie powołanego już wyroku I CSK 19/18 i poprzedzającego go I CSK 1049/14)

Nie bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umownych pozostaje też orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W szczególności podzielić należy pogląd wyrażony przez SA w W. w wyroku z dnia 7 maja 2013 roku w sprawie VI ACa 441/13, w którego uzasadnieniu wskazano, że o abuzywności kwestionowanego w

tamtym postępowaniu postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. To właśnie w tym mechanizmie Sąd Apelacyjny dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku, którą to argumentację Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela. Powtórzenia wymaga stwierdzenie, że nie ma znaczenia dla dokonywanej oceny to, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał kurs w trakcie wykonywania umowy i jaka była relacja kursu banku do kursu rynkowego.

Są to okoliczności obojętne na gruncie art. 385² k.c., jak również oceny możliwego naruszenia interesów konsumenta. Istotne jest jedynie, że postanowienia umowy dawały przedsiębiorcy swobodę w wyznaczaniu kursu waluty na potrzeby wykonywania umowy, a w konsekwencji – wysokości zobowiązań konsumenta.

W treści umowy analizowanej w sprawie niniejszej postanowienia składające się na klauzulę indeksacyjną zostały rozrzucone w kilku miejscach. Składają się na nią

– poza wymienioną wyżej klauzulą spreadu walutowego, postanowienia umowy: w zakresie wskazującym na indeksację kredytu do waluty obcej; w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków do CHF oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu, w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty.

Sformułowana w powyższy sposób klauzula indeksacyjna obejmuje zatem tzw. warunek ryzyka walutowego wskazany przez (...) m.in. w wyroku C-51/17. W ocenie Sądu za stwierdzeniem abuzywności klauzuli indeksacyjnej w całości (a więc nie tylko w zakresie tzw. klauzuli spreadowej) przemawiają już przytoczone argumenty związane z brakiem jednoznaczności tego warunku umownego (por. wyrok SN

z 10 lipca 2014 roku, I CSK 531/13, wskazujący na taką możliwość w odniesieniu do głównych świadczeń stron, jak również teza 3 wyroku SN z dnia 14 maja 2015 roku w sprawie II CSK 768/14). Pozwany bank nie zawarł w umowie ani dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego – mimo że od 2004 roku takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów. W realiach rozważanej tu umowy niedostateczna informacja o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiła podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. W ten sposób klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzi w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. A tego postanowienia nie polega na samym włączeniu do umowy ryzyka kursowego, które jak już wskazano jest immanentną cechą obrotu walutowego, ale nieprawidłowym pouczeniu o zakresie tego ryzyka. Jeżeli na ryzyko walutowe godzi się konsument należycie poinformowany, to równowaga kontraktowa jest w pełni zachowana i zawierania umów odwołujących się do tego ryzyka nie można czynić zarzutu przedsiębiorcy. Klauzula indeksacyjna skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka związanego z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Rozważane w sprawie niniejszej umowy zapisy przenoszą ryzyko kursowe na konsumenta nie tylko mocą poszczególnych postanowień umowy, ale samą jej konstrukcją. Po wypłacie kredytu bank otrzymuje jego zwrot w ratach z umówionymi odsetkami stosownie do harmonogramu spłat wyrażonego w walucie obcej. Ewentualny wzrost kursu waluty nie wpływa na zwiększenie się świadczenia należnego bankowi obliczonego w tej walucie. Bank zarabia na kredycie nawet w sytuacji spadku kursu. Tymczasem w sytuacji wzrostu kursu waluty aby spełnić świadczenie o tej samej wysokości w walucie obcej konsument musi wydatkować coraz większe kwoty w PLN. Niezależnie od aktualnego kursu bank jest w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywa wyłącznie na konsumentcie. To stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków konsumenta na jego niekorzyść, a zatem stanowi o naruszeniu jego interesów. Znaczące – niekiedy nawet dwukrotne – zwiększenie salda zadłużenia w PLN i związane z tym proporcjonalne powiększenie należności odsetkowych nakazują określić to naruszenie jako rażące. Tym samym obie przesłanki uznania klauzuli za abuzywną zostały spełnione (por. wyrok SN z 13 lipca 2005 r. w sprawie I

CSK 832/04). Za uznaniem klauzuli indeksacyjnej za niedozwolone postanowienie umowne przemawiają również przytoczone wyżej argumenty dotyczące samej klauzuli spreadu walutowego. Zdaniem Sądu samo uznanie tej ostatniej klauzuli za abuzywną musi skutkować zastosowaniem sankcji z art. 385¹ § 1 k.c. do całej klauzuli indeksacyjnej, w szczególności również do warunku ryzyka kursowego. Poprzestanie na usunięciu z treści umowy jedynie postanowień odnoszących się do tabeli kursowej oznaczałoby odwołanie się do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność (por. wyrok (...) w sprawie C-19/20).

Niewątpliwie przy tym banki, w tym pozwany bank, zdawały sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy indeksowane kursem tej waluty, świadcząc sytuację z udzielaniem kredytów walutowych w innych krajach, np. w Australii (połowa lat 80), a zwłaszcza we W. (przełom lat 80/90). Dramatyczne zwiększanie obciążeń kredytobiorców, nawet dwukrotne, i związany z tym zwiększony odsetek niewypłacalności, pojawiły się w obu tych przypadkach.

Wobec powyższego nie może być wątpliwości, że na banku ciążył obowiązek przekazania informacji o możliwych do przewidzenia wahaniami kursu CHF, jako najważniejszego czynnika ryzyka wpływającego na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Między innymi dlatego klauzulę indeksacyjną w rozważanych tu umowach należy uznać w całości za niedozwolone postanowienie umowne.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta. Sankcja tego rodzaju ma specyficzny charakter, działa *ex tunc* i *ex lege*, ale zgodnie z art. 385¹ § 2 nie skutkuje automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten nawiązuje do art. 6 ust.1 Dyrektywy 93/13 wskazujący, że państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dopuszczalne jest jednak stwierdzenie nieważności umowy po uchyleciu tych warunków (m.in. wyrok w sprawie C-618/10, w sprawie C-488/11 oraz powołany już wyrok (...) w sprawie - C 260/18).

W wyroku C-26/13 Trybunał zwrócił uwagę, że stosowanie przepisów dyrektywy ma chronić konsumenta przed unieważnieniem umowy w całości. Unieważnienie całej umowy mogłoby bowiem narazić konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w punkcie 33 wyroku z 21 stycznia 2015 roku w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, gdzie Trybunał stwierdza, że sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, pod warunkiem że to zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami a obowiązkami stron umowy. Możliwość taka jest jednak ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje.

Tymczasem w niniejszej sprawie, wobec wyraźnego stanowiska powodów odwołującego się do nieważności umowy, dokonania przez nich spłaty kwot odpowiadających swoją wartością wykorzystanemu kredytowi, przy uwzględnieniu stanu istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy, nie ma obawy, że ustalenie nieważności umowy doprowadzi do niekorzystnych i penalizujących skutków dla konsumenta. Nie zachodzi więc sytuacja, w której konsument jest postawiony przed koniecznością wyboru między dwoma rozwiązaniami, z których każde jest dla niego *ex definitione* niekorzystne: pozostawieniem niekorzystnej luki w umowie albo następczą akceptacją niekorzystnej klauzuli. Nie ma zatem żadnych powodów by uznać, że stwierdzenie nieważności całej umowy odbyłoby się ze szkodą dla konsumentów, naruszając ich interes ekonomiczny - w szczególności w sytuacji, w której powodowie wywodzą swoje roszczenie

również z nieważności umowy. Pogląd ten został jednoznacznie potwierdzony wyrokiem (...) z 3 X 2019 roku w sprawie C-260/18.

Zdaniem Sądu, w sprawie niniejszej wobec celu włączenia do umowy klauzuli indeksacyjnej należy odrębnie rozważyć sytuację usunięcia samych postanowień dotyczących przeliczeń kursowych oraz całej klauzuli indeksacyjnej.

Technicznym skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji w kształcie określonym pierwotną umową: pozostaje sformułowanie o indeksacji i przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania kursów. W konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorców. Wobec niezgodnienia przez strony wysokości podstawowego świadczenia choćby jednej ze stron, umowę należy uznać za nieważną. Wskazać w tym miejscu należy, że wyrok (...) w sprawie C-260/18 oraz C-19/20 zakazuje uzupełniania powstałej w ten sposób luki w umowie przepisami dyspozytywnymi, w szczególności pozwalającym na zastosowanie kursu średniego NBP.

Usunięcie z umowy indeksacji rozumianej szerzej (postanowienia o przeliczaniu na franki w całości, a nie wyłącznie odesłania do tabeli kursów) tak jak uczynił to Sąd Najwyższy w sprawie III CSK 159/17 prowadzi do pozostawienia umowy kredytu z kwotą kredytu wyrażoną w PLN i oprocentowaną w oparciu o stawkę LIBOR. Sąd Najwyższy uznał takie rozwiązanie za dopuszczalne, mimo iż w doktrynie uznawano je za niemożliwe do zaakceptowania (tak Z. Kuniewicz i Z. Ofiarski Problem dopuszczalności przekształcenia kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej w kredyt w walucie polskiej z uwagi na abuzywność klauzuli walutowej (uwagi na tle relacji art. 69 Pr. Bank do art. 385¹ § 2 KC) w M. Romanowski (red.) Życie umowy konsumenckiej po uznaniu jej postanowienia za nieuczciwe na tle orzecznictwa TSUE, Warszawa 2017, s. 270). Jak już wskazano wcześniej niewątpliwym skutkiem takiego rozwiązania będzie nie tylko wygenerowanie straty dla banku wynikającej ze sprzedaży produktu finansowego poniżej kosztów jego sfinansowania, ale także związanej z koniecznością zniwelowania pozycji walutowej otwartej w związku z udzieleniem kredytu indeksowanego do waluty obcej. Odwołując się do powołanych wyżej orzeczeń należy podkreślić, że jedynym wyznacznikiem dopuszczalności trwania umowy po usunięciu zakwestionowanych postanowień są przepisy prawa. Mimo ekonomicznej oczywistości stosowania stawki LIBOR wyłącznie do należności walutowych, Sądowi nie są znane obowiązujące w dacie zawarcia umowy przepisy prawa polskiego wprost nakazujące takie postępowanie, ani też wyraźnie zakazujące takich działań. Powstanie umowy tego rodzaju wynikałoby nie tyle z działania lub zaniechania osoby reprezentującej bank, co z decyzji sądu.

W ocenie Sądu, umowa po usunięciu klauzuli indeksacyjnej nie może trwać z przyczyn płynących z ogólnych zasad prawa cywilnego.

Klauzula indeksacyjna w rozumieniu analizowanej tu umowy stanowi element określający główne świadczenie stron umowy kredytu indeksowanego. Umowa tego rodzaju stała się umową nazwaną po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej, zaś wcześniej winna być traktowana jako umowa nienazwana, pochodna od umowy kredytu bankowego. Usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle. To zaś oznacza, że na skutek kontroli abuzywności umowę należy uznać za nieważną.

Na nieważność umowy po usunięciu z niej klauzuli indeksacyjnej wskazuje również treść art. 353¹ k.c. Odniesienie się do pojęcia natury stosunku prawnego (art. 353¹ k.c.) oznacza nakaz respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego, a więc tych jego elementów, których brak może prowadzić do podważeniu sensu (istoty) nawiązywanej więzi prawnej. Oznacza również nakaz uwzględnienia tych elementów stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej

z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych (a więc i koniecznych) elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną. Innymi słowy kredyt indeksowany z oprocentowaniem charakterystycznym dla waluty indeksacji po usunięciu przeliczeń na walutę obcą nie stanie się po prostu kredytem z takim właśnie oprocentowaniem. Dopuszczalność takiego stanowiska potwierdził (...) w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C -260/18.

Reasumując uznać należy, że klauzula indeksacyjna w rozumieniu umów rozważanych w sprawie niniejszej stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron. Wobec niewypełnienia obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego w zakresie określonych wyrokiem (...) C-186/17 należy uznać ją za niejednoznaczną, a więc poddającą się badaniu pod kątem abuzywności. Klauzula indeksacyjna obejmująca warunek ryzyka kursowego jest abuzywna, z uwagi na brak transparentności, asymetryczne rozłożenie ryzyka i przyznanie bankowi uprawnienia do swobodnego modyfikowania świadczenia konsumenta. Po usunięciu klauzuli indeksacyjnej dalsze trwanie umowy jest niemożliwe ze względu na: sprzeczność tak powstałej umowy z naturą umowy kredytu indeksowanego, wątpliwości co do zakresu konsensu stron w zawieranej umowie. To zaś prowadzi do wniosku o nieważności umowy.

Mając powyższe na uwadze, wobec przestankowego stwierdzenia nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego kursem CHF, zasądzeniu polegało roszczenie o zapłatę zgłoszone w pozwie.

Jako podstawę prawną uwzględnienia powództwa w tej części należy wskazać przepis art. 410 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W sprawie niniejszej spełniona została dyspozycja zawarta w art. 410 § 2 k.c. W związku z nieważnością czynności prawnej zobowiązującej do świadczenia i tym, że czynności ta nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia, zobowiązania podlega zwrotowi w całości, a więc także częściowe żądanie zgłoszone w niniejszej sprawie podlega uwzględnieniu.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania wskazać należy, że zgodnie z art. 496 k.c. jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot, a przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie można uznać wskazanego zarzutu za skuteczny. Umowa kredytu nie jest umową wzajemną (por. wyrok SA w Warszawie w sprawie I ACa 155/21, LEX nr 3259513), co wyłącza stosowanie prawa zatrzymania do rozliczeń w sprawie jej nieważności. Ponadto wszystkie przepisy stanowiące podstawę dla roszczeń restytucyjnych konsumenta powinny być wykładane zgodnie z dyrektywą, aby zapewnić jej skuteczność. Tymczasem zastosowanie prawa zatrzymania w sytuacji pozwu konsumenta może prowadzić do sytuacji nie tylko dla niego niekorzystnych i de facto pozbawiających go do prawa otrzymania świadczenia. Istotna jest również okoliczność, że żądana przez pozwanego wierzytelność nie jest jeszcze wymagalna: pozwany nie wezwał do ich zapłaty powodów, co więcej zarzut ten został podniesiony jako zarzut ewentualny. W konsekwencji nie było podstaw do uwzględnienia zarzutu zatrzymania.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Jeśli dłużnik świadczenia pieniężnego spełnia je z opóźnieniem wierzyciel ma prawo domagać się odsetek ustawowych za opóźnienie. Zgodnie z art. 455 k.c. roszczenie bezterminowe staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. W sprawie niniejszej wezwanie do zapłaty skierowane zostało doręczone pozwanemu w dniu 23 marca 2020 roku, z określeniem terminu 30 dni na spełnienie świadczenia od doręczenia wezwania. Powodowie mieli zatem prawo domagać się zasądzenia odsetek od daty wskazanej w pozwie, tj. od 23 kwietnia 2020 roku, gdyż od tej daty dłużnik popadł w opóźnienie, w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego powództwo, jako nieuwodnione, podlega oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na zasądzoną kwotę 6.417 zł złożyły się: opłata sądowa od pozwu 1.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika powodów 5.400 zł ustalone w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.).